Dosłowny tekst mowy min. Becka na str. 3.

ROK XVI. Nr. 124 (4800) WILNO, sobota 6 maja 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Uczucia radości i dumy

Pierwszy telefon, jaki otrzymałem w redakcji w chwilę po ukonczeniu przemówienia Ministra Becka zawierał jeden tylko wyraz: Winszuję! Nie miałem czasu słuchać dalej. Grunt się palił pod nogami. We wściekłym tempie kończyliśmy robić dodatek nadzwyczajny, który wskutek tego nie obszedł się bez niebywałej normalnie ilości przeoczeń i błędów.

Czy to jednak mało jakiekolwiek znaczenie? Najważniejsze, że nie damy. Ani skrawka, ani piędzi, ani pozoru ustępstwa, czy chocażby obawy. Byliśmy tego pewni i przed tym, ale jakże miło było usłyszeć.

Spokojnie, pięknie, poważnie grzecznie, dowcipnie i mocno! Ludzie, którzy tak często pozwalali sobie na utyskiwania, że naszej polityce zagranicznej nie przyświeca żadna wielka idea, że jest ona tylko balansowaniem między tymi dwoma „ostatecznościami“, wśród których postawiły nas dzieje, mają zamknięte usta. Nie my Polacy tylko, a cały świat był wczoraj świadkiem wielkiego triumfu polskiej myśli politycznej i musiał podziwiać moralną postawę naszego rządu i narodu wobec tych prób „skannibalizowania“ stosunków międzynarodowych, jakie ponownie zaczęły grozić ludzkości od strony Mitteleuropy i jej domniemanej stolicy — Berlina.

Naród Polski winien specjalną wdzięczność Opatrzności, że Bóg dał możność jego Ministrowi po raz pierwszy w dziejach w sposób tak wyraźny i nieodparcie oczywisty wobec całego świata przywołać do porządku niełiczącego się z niczym Kanclerza Rzeszy.

Nie znamy jeszcze ech przemówienia, ale wystarczy wiedzieć, że słuchał Becka cały świat i słyszał co mówił i jak mówił.

Nie mogę sobie wyobrazić takiego obiektywnego i kulturalnego słuchacza, któryby po wysłuchaniu dwu przemówień Hitlera i Becka miał wątpliwości co do tego, komu zaufać, kogo obdarzyć sympatią.

Słyszałem zdanie, że przemówienie było obliczone na gust anglosaski i że tam zrobi dobre wrażenie. Nie mam co do tego żadnej wątpliwości, bo min. Beck, zaprezentował się z jak najlepszej strony jako mówca: opanowany, kulturalny i dżentelmen. Ale przecież oprócz tych cech nie brakło mowie iście francuskiej lekkości, dowcipu i jasności, niemieckiej systematyczności i logiki, a jednocześnie polskiej rycerskiej determinacji, temperamentu i cięłości.

„Nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami“ — powiedział min. Beck w odpowiedzi na propozycje wspólnego protektoratu nad Słowacją. Przypomina się Zagłoba i jego dowcip o darowywaniu Niderlandów. Przypominają się również „inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej“. „Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby powrócenia do tego tematu“ — powiedział min. Beck, nie wyjaśniając bliżej o co chodzi. Ponieważ słyszeliśmy jednak przed tym różnego rodzaju pogłoski, o różnych propozycjach Niemiec pod naszym adresem, a zawsze kosztem kogoś z naszych słabszych sąsiadów, przypuszczam, że to niedomówienie zostało zrozumiane przez nas i przez sąsiadów, zwłaszcza najbliższych. Już dochodzą do nas wieści o dodatnim wrażeniu mowy w Litwie.

Przemówienie posiada więcej niedomówień. Można powiedzieć wręcz.

(Dokończenie na str. 2).

Piotr Lemiesz.

Odpowiedź Becka — chlubą Polaków

„Bezcenny jest tylko honor”

Entuzjastyczna reakcja Polski i świata

Owacje na cześć min. Becka w Sejmie



Z chwilą gdy członkowie rządu z panem premierem, wicepremierem i ministrem Beckiem ukazali się na sali obrad, z ław poselskich zerwała się burza oklasków, która trwała dłuższą chwilę.

O godz. 11.15 ukazał się na sali marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski i otworzył posiedzenie, udzielając głosu min. spr. zagr. Beckowi. Gdy p. minister Beck ukazał się na trybunie, z ław poselskich zerwała się nowa burza oklasków.

Przemówienie m. ministra Becka (pełny tekst podajemy na str. 3) było wielokrotnie żywo oklaskiwane.

Po skończeniu przemówienia okrzyki i brawa trwały przez czas dłuższy. Z ław poselskich podniosł się najstarszy wiekiem gen. Żeligowski i podszedł do schodzącego z trybuny p. ministra Becka i serdecznie uścisnął mu dłoń.

Gdy p. minister zbliżył się do ław rządowych, wstał z miejsca premier gen. Sławoj Składkowski i uścisnął dłoń ministrowi Beckowi. Posłowie, stojąc, wznosili okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego Rydza. Gdy umilkły oklaski, marszałek Makowski zarządził przerwę w obradach.

Warszawa w czasie mowy

WARSZAWA. (Tel. wł.) Stacja telefonów w Warszawie zaobserwowała, że w czasie przemówienia min. Becka ilość rozmów i połączeń telefonicznych spadła do poziomu dawno o tej porze nie notowanego. W ciągu tej pół godziny, zazwyczaj bardzo ruchliwej na stacji telefonicznej w Warszawie używano normalnie 470 amperów prądu dla połączeń tel. Wczoraj zużyto w tym czasie 170 amperów. Widocznie więc wstrzymano pracę w wielu biurach i przedsiębiorstwach, słuchano przemówienia przez głośniki i nie prowadzono normalnych rozmów.

Niezwykły ruch zarejestrowano natomiast w warszawskim urzędzie telekomunikacyjnym. Dziennikarze zagraniczni odbyli wiele rozmów z Londynem, Paryżem, Berlinem, Rzymem, a oprócz tego wysłano do Ameryki, Anglii i Francji kilkaset fototelegramów, przedstawiających zdjęcia z Sejmu i całej Polski.

Min. Beck do robotników

WARSZAWA. (PAT.) Po południu utworzył się pochód pracowników i robotników, który przeszedł ulicami miasta przed gmach Ministerstwa Spr. Zagranicznych. Do pochodu przyłączali się przechodnie. Przed ministerstwem obywatele stolicy urządzili żywiołową manifestację.

Wywołany okrzykami tłumu, wyszedł na balkon p. minister Beck, który wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatele, minęły te czasy, gdy politykę zagraniczną prowadziło się za pomocą sztuczek dyplomatycznych.

Polityki zagranicznej zdecydowanej nie można prowadzić bez postawy zdecydoawnej całego społeczeństwa.

Pragnąłbym żebyście wiedzieli, że w tym gmachu staramy się wyczuć wasze uczucia i wasze myśli, i żebyście wierzyli, że staram się ze swoimi współpracownikami prowadzić taką politykę zagraniczną, do której moglibyście mieć zaufanie“.

(Dalszy ciąg depesz na str. 2-ej)

Narada w Berchtesgaden

Min. Ribbentrop wezwany z drogi

WARSZAWA. (Tel. wł.) W kołach politycznych wieczorem komentowano wiadomości o tym, że kanclerz Hitler odwołał z drogi do Como min. spraw zagr. von Ribbentropa. Min. Ribbentrop wezwany został do Berchtesgaden.

Do siedziby kanclerza wezwano również bawiącego w Berlinie prez. Senatu Gdańskiego Greisera.

Berlin milczy...

BERLIN. (PAT.) Urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne podało jak dotąd streszczenie mowy ministra Becka.

Mimo że już o godz. 12 w południe zakończona była transmisja tłumaczenia mowy min. Becka przez warszawskiego korespondenta DNB, redakcja serwisu krajowego mowy dotąd nie wydała do wiadomości prasy niemieckiej, ani też nie może udzielić odpowiedzi kiedy i w jakiej formie mowa min. Becka ukaże się w serwisie.

Również dzienniki wieczorne nie przynoszą żadnej wzmianki co do treści mowy min Becka.

Łotwa i Estonia godzą się

na pakt nieagresji z Niemcami

TALLIN, (Pat). Oficjalny komunikat rządu estońskiego:

Rząd estoński rozpatrywał na swym posiedzeniu tekst umowy o nieagresji niemiecko - estońskiej, przysłany rządowi estońskiemu przez rząd niemiecki. Swoją zgodę zasadniczą rząd estoński zdecydował już na swym poprzednim posiedzeniu. W sobotę z rana do Tallina przybędzie minister łotewski Munters, celem przeprowadzenia rozmów z ministrem spr. zagr. Estonii Selterem w sprawie wyżej omawianych kwestii. Ostateczną decyzję co do tekstu odpowiedzi swojej rząd estoński poweźmie w najbliższych dniach.

Co myśli Norwegia

o propozycjach niemieckich

SZTOKHOLM (Pat). Z Oslo donoszą, że prasa norweska ocenia propozycje niemieckie w sprawie paktu nieagresji z największym sceptyzmem wskazując, że pakt tego rodzaju byłby korzystny, gdyby można dowierzać zobowiązaniom niemieckim. Ostatnie wydarzenia takiego zapatrywania nie uzasadniają.

Rysy na „osi“

PARYŻ. (Pat). Duże wrażenie w kołach politycznych wywołał artykuł „Osservatore Romano“ stwierdzający, iż rozciągnięcie regemonii niemieckiej nad Europą Wschodną grozi nie tylko przeciwnikom Niemiec, lecz także i ich najbliższym przyjaciołom.

(Patrz depesze na str. 4).

Finansiści angielscy i francuscy proponują Litwie pożyczkę

RYGA. (PAT.) Dziennik „Rits“ donosi, że grupa finansistów angielskich i francuskich zaproponowała Litwie pożyczkę w wysokości 90 milionów litów na cele rozbudowy gospodarczej.

Ten sam dziennik donosi, że wkrótce państwa bałtyckie odwiedzi delegacja przedstawicieli kupiectwa i przemysłu angielskiego, celem zbadania rynków zbytu.

Stanowcza odpowiedź

Treść odpowiedzi polskiej na memorandum niemieckie z 28 ub. m.

BERLIN. (PAT.) Wczoraj o godz. 18 po poł. charge d'affaires przy ambasadzie R. P. w Berlinie radca Lubomirski udał się na Wilhelmstrasse, gdzie wręczył podsekretarzowi stanu Weissaeckerowi tekst odpowiedzi rządu polskiego na memorandum niemieckie, złożone w dniu 28 ub. m. w Warszawie.

WARSZAWA. (PAT.) Memorandum rządu polskiego, wręczone w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, brzmi jak następuje:

1. Jak wynika z tekstu deklaracji polsko-niemieckiej z 26 stycznia 1934 r., jak również z przebiegu negocjacji, które poprzedziły jej zawarcie deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących dwóch zasadach:

a) wyrzeczenie się użycia przemocy między Polską a Niemcami, oraz

b) polubowne w swobodnej negocjacji załatwienie spornych kwestii, które mogłyby wyłonić się w stosunkach między obu państwami.

Rząd polski tak stale rozumiał swe zobowiązania wynikające z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą niemiecką.

Niemcy od kilku lat uchylały się od rozmów w sprawie Gdańska

2. Rząd polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonywaniu przez Ligę Narodów jej funkcji w Gdańsku stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckemu, że należałoby w tej kwestii przeprowadzić szczere rozmowy, jednakże rząd niemiecki uchylał się od tego, ograniczając się do stwierdzenia, że stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawy Gdańska narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie Wolnego Miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 r. Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„Państwo polskie respektuje stosunki narodowe w tym państwie, a to miasto i Niemcy respektują prawa polskie. Tak udało się wyrównać drogę do porozumienia, które wychodząc z Gdańska, dzisiaj pomimo usiłowań niektórych mącicieli pokoju, zdołało stosunek między Niemcami i Polską ostatecznie odtruć i zamienić w szczerą i przyjacielską współpracę“.

Raptem pośpiech

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 r. rząd niemiecki uczynił sugestię nawiązania rozmów polsko-niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tym, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 r., powołuje się na sugestie, uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 r. z ambasadorem polskim w Berlinie. W rozmowie tej ze strony niemieckiej położono nacisk na konieczność pośpiechu w załatwieniu tych spraw, co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całokształtu propozycji. Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony naglącą formą przedstawienia tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

Polski punkt widzenia przedstawiony w marcu r. b.

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, rząd polski w dniu 26 marca rb. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój

(Dokończenie na str. 2).

Treść odpowiedzi polskiej

(Dokończenie ze str. 1).

punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

a) Rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności Wolnego Miasta Gdańska, którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnętrznego miejscowej ludności oraz na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski.

b) Rząd polski gotów był przestudiować z rządem niemieckim wszelkie dalsze uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w tranzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą niemiecką a Prusami Wschodnimi. Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, któreby pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorium polskie tranzytem, możliwie bez żadnych przeszkód. Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jednym zastrzeżeniem, że Polska nie może zrzec się suwerenności nad pasem terytorium, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe. Wreszcie rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie Wolnego Miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, rząd polski działał w duchu polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 r., która przewidując bezpośrednią wymianę zdań w kwestiach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji. —r

Znowu miesiąc zwłoki i znowu... żądania

Na swoje kontpropozycje rząd polski nie otrzymał przez miesiąc formalnej odpowiedzi, aż dopiero w dniu 28 kwietnia rb dowiedział się z przemówienia kanclerza, oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeżeń ustnych sugestii niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z 1934 r., ani nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością Państwa Polskiego.

Należy przy tym zaznaczyć, że rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do poruszonej ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie kanclerza z 28 kwietnia rb. gwarancji polsko-niemiecko-węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie, nigdy mu przed tym nie została uczyniona. Zresztą trudno wyobrazić sobie jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przed tym, niż Rzesza Niemiecka sformułowała swoje propozycj ewobec Polski.

Osobliwa interpretacja zobowiązań

3. Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1934 r., która równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzecimi, a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. Polityka Rzeszy Niemieckiej w ostatnich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągnął z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie. Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch, oraz umowa niemiecko-słowacka z marca 1939 r. są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 r. Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.

Rząd Polski odrzuca bezpodstawne zarzuty

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko-angielskiej z kwietnia 1939 r. z deklaracją polsko-niemiecką z 1934 r. Gwarancja ta ma charakter czysto obronny i niczym Rzeszy Niemieckiej nie zagraża, podobnie jak alians polsko-francuski, którego zgodność z deklaracją z 1934 r. Rzesza Niemiecka uznała. Deklaracja z 1934 r. we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdzała, że oba „rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 r.“. Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 r. stanowiła takie wyrzeczenie się w stosunkach bilateralnych polsko-niemieckich, — wyraźnie zastrzegał, że „wszelkie mocarstwo podpisujące które odtąd szukałoby rozwoju swych interesów państwowych w wojnie będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu“. Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 r. wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, że daklaracja z 1934 r. przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbrew paktowi paryskiemu. Zobowiązania Polski, wynikające z porozumienia polsko-angielskiego stosowałyby się w wypadku akcji Niemiec, zagrażającej niezależności Wielkiej Brytanii, a więc właśnie wtedy, kiedy deklaracja z 1934 r. i pakt paryski przestałyby Polskę wiązać wobec Niemiec.

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 r., pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch, o których mówił kanclerz 30 stycznia 1939 r., a zwłaszcza swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z 18 i 23 marca 1939 r. Gwarancje niemieckie dla Słowacji nie wyłączały Polski, a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, były skierowane przede wszystkim przeciw Polsce.

Bezpodstawna jednostronna decyzja

4. Jak z powyższego wynika, rząd Rzeszy nie miał żadnej podstawy do jednostronnego uznania za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r., która była zresztą zawarta na lat 10, bez możności wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1934 r. nastąpiło po uprzednim uchyleniu się strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnień co do zgodności gwarancji polsko-angielskiej z deklaracją z 1934 r., które rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie.

Polska gotowa do uregulowania stosunków na zasadzie dobrego sąsiedztwa

5. Mimo, że rząd polski nie podziela pogiądu rządu niemieckiego, iż układ z r. 1934 został przez Polskę naruszony, — to jednak, gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, rząd polski gotów byłby tego rodzaju sugestie przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych powyżej w niniejszym memorandum.

Zgon Maurycego Zamoyskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł w Warszawie Maurycy hr. Zamoyski, wiceprezes K-tu Narodowego w Paryżu w czasie wojny, później poseł Rzplitej w Paryżu, a w 1924 r. minister spraw zagranicznych.

Wydalenie Włochów z Francji

TULON, (Pat). Dzienniki donoszą że po długim śledztwie wysiedlony został w granic Francji attache konsulatu włoskiego w Tulonie. Ten sam los spotkał sekretarkę konsula pannę Philippi. Podając te informacje, paryski „Matin“ zapytuje: jaka tę działalność uprawiali wysiedleni.

—oOo—

Gen. Skwarczyński w Wilnie

5 bm., o godz. 22.37 przybył do Wilna szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński.

Odpowiedź Becka — chlubą Polaków

Przedstawiciele państw obcych obecni podczas mowy w Sejmie

Podczas przemówienia pana ministra spraw zagranicznych Becka w loży dyplomatycznej obecni byli pp. ambasadorowie, ministrowie pełnomocni oraz charge d'affaires następujących państw:

Ambasadorowie: Francji, Turcji, St. Zjedn. Ameryki Półn., Rumunii oraz w zastępstwie chorego ambasadora W. Brytanii pierwszy sekretarz ambasady p. Hankey.

Ministrowie pełnomocni: Belgii, Chin, Estonii, Węgier, Iranu, Jugosławii, Litwy, Portugalii i Szwajcarii.

Charges d'affaires: Słowacji i Rosji Sowieckiej.

...i nieobecni

WARSZAWA. (Tel. wł.) Ogólną uwagę zwracała nieobecność w loży dyplomatycznej ambasadorów „osi“, rozszerzonej do trójkąta. Brakowało przedstawicieli ambasad: niemieckiej, włoskiej i japońskiej.

Hołd Senatu USB min. Beckowi

Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie na posiedzeniu w dn. 5 maja br. uchwalił wyrazić Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych Józefowi Beckowi słowa najgłębszego uznania i moralnego poparcia za wspaniały wyraz stanowiska, podyktowanego przez polską rację stanu i honor narodu polskiego.

W całym kraju

Mowa min. Becka spotkała się z niezwykle potężną i wymowną reakcją w całej Posce. Dowodem tego były spontaniczne manifestacje, na których uchwalano wysłanie depesz hołdowniczych do ministra Becka.

Zadowolenie w Londynie

LONDYN. (PAT.) Mowa ministra Becka wywołała w londyńskich kołach rządowych duże zadowolenie.

Korespondentowi PAT miarodajni rzecznicy Foreign Office oświadczyli, że deklaracja polskiego ministra spr. zagranicznych, będąc umiarkowaną, jest równocześnie bardzo stanowcza Deklaracja min. Becka — jak podkreślają w tych kołach — precyzuje stanowisko Polski wobec kancierza Hitlera *w sposób tak wyraźny, że nie może budzić żadnych wątpliwości co do tego, jakie są żywotne interesy Polski.* Równocześnie zaś jak zaznaczono — deklaracja polska nie zamyka drogi do ewentualnych rokowań.

Co się zaś tyczy obu warunków, wysuniętych przez ministra Becka, to *sformułowanie takie pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.* Również interpretacja, jaką minister Beck nadał w swoim przemówieniu porozumieniu polsko-brytyjskiemu, akceptowana jest przez rzeczników Foreign Office bez zastrzeżeń i z zadowoleniem.

Odruchy entuzjastyczne w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Mowa min. Becka zrobiła w Paryżu ogromne wrażenie. W kołach politycznych przyjęto ją z zadowoleniem i uznaniem. W szerszych kołach społeczeństwa paryskiego wywołała odruchy entuzjastyczne. Radiostacje paryskie jeszcze przed transmisją przemówienia podały wszystkie ze swej strony mniej lub więcej długie streszczenia w południe.

Południowy dziennik „Paris Midi“ zrobił wydanie nadzwyczajne, w którym zamieścił pierwszą połowę przemówienia min. Becka.

„Paris Soir“, podając na pierwszej stronie fotografię z przemówienia sejmowego min. Becka, przesłaną drogą telegraficzną, daje tekstowi przemówienia tytuł: „W mowie stanowczej, zręcznej i umiarkowanej, płk. Beck odpowiedział Hitlerowi: Polska nie pozwoli się odepchnąć od Bałtyku“.

W Ameryce

NOWY JORK. (PAT.) Pisma zamieszczają przemówienie min. Becka we wczesnych południowych wydaniach.

Zainteresowanie mową było tak olbrzymie, jakiego oddawna w Stanach Zjednoczonych nie pamiętają. Dzienniki anglo-amerykańskie zamawiały polskich stenografów i tłomaczów, nie chcąc czekać na późniejszą angielską transmisję.

Dodatnie wrażenie w Rydze

RYGA. (PAT.) Mowa min. Becka, wysłuchana w wersji niemieckiej polskiego radia przez bardzo szerokie koła społeczeństwa, wywołała duże i jednocześnie jak najbardziej dodatnie wrażenie. Spokojny, a przy tym mocny ton przemówienia oraz fakt, że min. Beck nie wysunął żadnych specjalnych żądań pod adresem Rzeszy, komentowane są jako zapowiedź odprężenia sytuacji.

W Gdańsku

GDAŃSK. (PAT.) Prasa gdańska, komentując mowę min. Becka, podkreśla gotowość do rozmów, wyrażoną przez ministra i chętnie przyjmuje to do wiadomości, aczkolwiek w wywodach ministra nie znajduje konkretnej inicjatywy.

Pełny wyraz uznania

ŁÓDŹ. (PAT.) Pracownicy i robotnicy fabryki pończoszniczej f-my Otto Hau, którym firma umożliwiła wysłuchanie przemówienia min. Becka, bezpośrednio po przemówieniu zwołali samorzutnie zebranie i postanowili przekazać subskrybowaną w wysokości około 12.000 zł Pożyczkę O. P. na Fundusz Obrony Narodowej.

Kandydaci na radnych m. Wilna

W zamieszczonym wczoraj zestawieniu kandydatów 3 list chrześcijańskich zauważyliśmy błąd drukarski w brzmieniu nazwiska kandydata w okr. VII p. 2. Nazwisko to brzmi poprawnie **Słomski Józef**, a nie Słonimski, jak mylnie wydrukowano.

Uzupełniająco nadmieniamy dla uniknięcia nieporozumień, że wymieniony w okr. XVII w p. 13 p. **Abramowicz** Witold jest robotnikiem.

Uczucia radości i dumy

(Dokończenie ze str. 1).

że jego wartość, jego kulturalność i dżentelmeńskość, angielski styl, polega na niedomówieniach. Niedomówień wymagał temat, którego inne traktowanie musiałoby narzucić przemawiającemu formy i określenia brutalne.

Min. Beck tej ewentualności uniknął, jak gdyby chciał podkreślić jeszcze raz, że czyni wszystko, co może służyć pokojowi. Jednakże Polacy „nie znają pojęcia pokoju za wszelką cenę“, bo tylko „honor w życiu ludzi, narodów i państw jest bezcenny“. Te słowa nie zostały powiedziane na wiatr i nie zostały skierowane do wszystkich narodów. Całe przemówienie nie było odpowiedzią pod jednym określonym ściśle adresem. Pod tym względem ostatniego zdania tego przemówienia nie należy traktować inaczej. Jest znamienny i wiele mówi fakt, że tę powszechnie znaną prawdę min. Beck musiał umieścić w swojej odpowiedzi.

A słuchało Becka niewątpliwie wielu ludzi, którzy dopiero wczoraj dowiedzieli się i o „kory...“; przepraszam, o tym, że nie ma „korytarza“, a jest tylko odwiecznie polskie województwo pomorskie. W tym się mieści już nie dyplomatyczny, a całkiem uboczny, olbrzymi sukces propagandowy wczorajszego przemówienia.

Kapitał zainteresowania przemówieniem nie został zmarnowany.

Tym, którzy słyszeli wczoraj, być może po raz pierwszy o Polsce z ust polskiego ministra, naród nasz i państwo zostały zaprezentowane z najlepszej strony. Poznali je, jako symbol i ostoję nieugiętych zasad sprawiedliwości w polityce międzynarodowej. Mieli możność podziwiać wysoki poziom kultury, rozum, pełną godności postawę i szlachetność przedstawiciela Narodu.

A okoliczności, w których zawarli z nami znajomość wykluczały jakąkolwiek nieszczerość. Nie mogło być ani słowa niezgodnego z prawdą tam, gdzie stawką w każdej chwili może być własna krew i własne życie.

Jakże inaczej brzmią: wykrętne twierdzenia Hitlera o odwiecznie niemieckim charakterze Pragi i szczere i otwarte przyznanie Gdańskowi większości niemieckiej przez Becka, co nie przeszkadza, że położenie geograficzne i związek gospodarczy skazuje Gdańsk na wieczystą zależność od Polski.

Są rzeczy, których żaden Hitler zmienić nie potrafi, ale trzeba to umieć odważnie i otwarcie powiedzieć.

Wczoraj ministrowi Beckowi w Sejmie, jako najstarszy wiekiem, pierwszy złożył gratulacje gen. Żeligowski, a w ogóle owacjom i gratulacjom nie było końca.

Naród cały przyjął mowę z uczuciami bardzo wielkiej radości i dumy. Ale najwyższą formą uznania, jaka tu się słusznie należy niech będzie stwierdzenie, że powody do dumy, mają nie tylko Naród z Ministra ale i ludzkość z Narodu.

Piotr Lemiesz

Kucharska skazana na 15 lat

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj w godz. popołudniowych warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie poszlakowym Julii Kucharskiej, oskarżonej o zabójstwo brata inż. Gierszowskiego.

Sąd skazał Kucharską, jako winną zbrodni, na 15 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

Mąż jej, adw. Wacław Kucharski, za składanie fałszywych zeznań został skazany na półtora roku więzienia.

Powództwo cywilne wdowy po Gierszowskim sąd oddalił.

Beck w odpowiedzi Hitlerowi

Wszystkie żądania niemieckie odrzucone

Olbrzymie zainteresowanie

WARSZAWA, (PAT). — Expose p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Od wczesnych godzin rannych ruch w kuluarach Sejmu niezwykle ożywiony. Już od godz. 10,30 galerie dla publiczności zaczynają się zapełniać. Loże dziennikarskie przepełnione przedstawicielami prasy krajowej i korespondentami prasy zagranicznej, przebywającymi stale w Warszawie. szereg wielkich dzienników europejskich i amerykańskich przysłało swych specjalnych korespondentów. W loży prasowej zainstalowano mikrofony radiowe, skąd specjalni sprawozdawcy nadawać będą reportaże z przebiegu posiedzenia. W kuluarach roi się od fotografów i kinooperatorów. W loży dyplomatycznej widać wielu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Około godz. 11 poczęli przybywać do gmachu Sejmu członkowie gabinetu z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim, wicepremierem Kwiatkowskim i min Beckiem na czele, zajmując miejsca na ławach rządowych. Naprzeciw ław rządowych zasiedli: Marszałek Senatu Bogusław Miedziński, Prezes Najwyższej Izby Kontroli dr Jakub Krzemieński, I Prezes Sądu Najwyższego Supiński, I Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyński, podsekretarze stanu, liczni senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi.

Na sali nastrój oczekiwania. Parę minut przed godz. 11 rozlegają się dzwonki, wzywające posłów na salę obrad.

Dosłowny tekst mowy

WYSOKA IZBO !

Korzystam z zebrania parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniałby może więcej wypowiedzeń ministra spr. zagranicznych, niż moje jedyne expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłaniał mnie do odroczania deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przyjmą bardziej dojrzałą formę.

Konsekwencje, wynikające z osłabienia zbiorowych instytucyj międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy między państwami, które zresztą niejednokrotnie w Izbach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata. Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej.

To, co najogólniej o tych zjawiskach można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru. więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Poprostu rozmawia się coraz to bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

Jeśli o nas chodzi — zaszły wydarzenia bardzo poważne.

Układ polsko-angielski

Z JEDNYMI PAŃSTWAMI KONTAKT NASZ STAŁ SIĘ GŁĘBSZY I ŁATWIEJSZY, W INNYCH WYPADKACH POWSTAŁY POWAŻNE TRUDNOSCI.

Biorąc rzeczy chrolonogicznie mam tu na myśli w pierwszej linii naszą umowę ze zjednoczonym królestwem, z Anglią. Po kilkakrotnych kontaktach w rodze dyplomatycznej, które miały na celu określenie zakresu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do bezpośredniej umowy, opartej o zasadę wzajemnej pomocy, w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z naszych państw. Formuła umowy znana jest panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dn. 6 kwietnia, deklaracji, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ, zawarty między dwoma rządami Uważam za swój obowiązek dodać tu, że sposób i forma wyczerpujących rozmów przeprowadzonych w Londynie, dodają umowie wartości szczególnej. Pragnąłbym, ażeby polska opinia publiczna wiedziała, że spotkałem ze strony angielskich mężów stanu nie tylko głębokie zrozumienie ogólnych zagadnień polityki europejskej, ale taki stosunek do naszego państwa, który pozwolił mi z całą otwartością i zaufaniem przedyskutować wszystkie istotne zagadnienia bez niedomówień i wątpliwości.

SZYBKIE USTALENIE ZASADY WSPÓŁPRACY ANGIELSKO - POLSKIEJ MOŻLIWE BYŁO PRZEDE WSZYSTKIM DLATEGO, ŻE WYJAŚNILIŚMY SOBIE WYRAŹNIE, IŻ INTENCJE OBU RZĄDÓW SĄ ZGODNE W PODSTAWOWYCH ZAGADNIENIACH EUROPEJSKICH: napewno ani Anglia, ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym.

Z powodu zerwania z Niemcami nie będziemy nosili żałoby

Równoległe deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że jesteśmy zgodni między Paryżem i Warszawą co do tego, że skuteczność działania naszego obronnego układu nie tylko nie może być osłabiona przez zmianę koniunktury międzynarodowej, lecz przeciwnie — że układ ten stanowić powinien jeden z najistotniejszych czynników w strukturze politycznej Europy.

POROZUMIENIE POLSKO-ANGIELSKIE PRZYJĄŁ P. KANCLERZ RZESZY NIEMIECKIEJ ZA PRETEKST DO JEDNOSTRONNEGO UZNANIA ZA NIEISTNIEJĄCY UKŁADU, KTÓRY PAN KANCLERZ RZESZY ZAWARŁ Z NAMI W ROKU 1934.

Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolą mi panowie na krótki rys hisoryczny.

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy w 1934 r. — Układ z 1934 r. był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historii między dwoma wielkimi narodami, próba wyjścia z niezdrowej atmosfery codziennych zgrzytów i szerszych wrogich zamierzeń, w kierunku wzniesienia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania.

PRÓBA SPRZECIWIENIA SIĘ ZŁEMU JEST ZAWSZE NAJPIĘKNIEJSZĄ MOŻLIWOŚCIĄ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ.

Polityka polska w najbardziej krytycznych momentach ostatnich czasów wykazały respekt dla tej zasady.

Pod tym kątem widzenia proszę panów, zrywanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. Natomiast KAŻDY UKŁAD JEST TYLE WART, ILE SĄ WARTE KONSEKWENCJE. KTÓRE Z NIEGO WYNIKAJĄ. I JEŚLI POLITYKA I POSTĘPOWANIE PARTNERA OD ZASADY UKŁADU ODBIEGA. TO PO JEGO OSŁABIENIU. CZY ZNIKNIĘCIU. NIE MAMY POWODU NOSIĆ ŻAŁOBY. Układ polsko-niemiecki z 1934 roku był układem o wzajemnym szacunku i dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a nie zgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj. — stracił swój prawdziwy charakter.

Ocena postępowania Niemiec

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza niemiecka sam fakt porozumienia polsko-angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono takie czy inne obiekcje natury jurydycznej. Jurystów pozwolę sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie rządowi niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. RZĄD RZESZY, JAK TO WYNIKA Z TEKSTU MEMORANDUM NIEMIECKIEGO, POWZIĄŁ SWĄ DECYZJĘ NA PODSTAWIE INFORMACYJ PRASOWYCH, NIE BADAJĄC OPINII ANI RZĄDU ANGIELSKIEGO. ANI RZĄDU POLSKIEGO CO DO CHARAKTERU ZAWARTEGO POROZUMIENIA. Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

Dlaczego ta okoliczność jest ważna. Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko-angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy, bo JEŚLI WBREW POPRZEDNIM OŚWIADCZENIOM RZĄD RZESZY INTERPRETOWAŁ DEKLARACJĘ O NIEAGRESJI, ZAWARTĄ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI W 1934 r., JAKO CHĘĆ IZOLACJI POLSKI I UNIEMOŻLIWIENIA NASZEMU PAŃSTWU NORMALNEJ, PRZYJAZNEJ WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWAMI ZACHODNIMI. — TO INTERPRETACJĘ TAKĄ ODRZUCILIBYŚMY ZAWSZE SAMI.

Wysoka Izbo. Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tematów poruszonych jako sprawy interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

Gdańsk istniał przed traktatem wersalskim

Jeśli chodzi o Gdask, to najpierw kilka uwag ogólnych.

WOLNE MIASTO GDAŃSK NIE ZOSTAŁO WYMYSLONE W TRAKTACIE WERSALSKIM.

Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania spraw polskich i niemieckich. Niemieccy kupcy w Gdańsku zapewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przeszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność Gdańska jest obecnie w swej dominującej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą natomiast od potencjału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy konsekwencje? Staliśmy i stoimy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych, świadomie nie usiłowaliśmy wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej większości w Wolnym Mieście.

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrotnych wypowiedzeniach się niemieckich mężów stanu, którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinię, że „to prowincjonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską a Niemcami“ — słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymaliśmy odpowiedzi, a natomiast dowiaduję się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, — czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da.

Korytarz jest wymysłem Niemców

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. Nalegam na to słowo „województwo pomorskie“. Słowo „korytarz“ jest sztucznym wymysłem, chodzi tu bowiem o odwieczną polskę ziemię. mającą znikomy procent osadników niemieckich.

Daliśmy Rzeszy niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności celnych czy paszportowych z Rzeszy do Prus Wschodnich. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej.

I tu znowu zjawia się pytanie, o co właściwie chodzi?

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać naszej suwerenności na naszym własnym terytorium.

W pierwszej i w drugiej sprawie, to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, chodzi ciągle o koncesje jednostronne, których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać. SZANUJĄCE SIĘ PAŃSTWO NIE CZYNI KONCESJI JEDNOSTRONNYCH.

Nie znamy pokoju „za wszelką cenę“

Gdzież jest zatym ta wzajemność? w propozycjach niemieckich wygląda to dosc mgliśto. Pan Kanclerz Rzeszy w swej mowie wspomniał o potrojnym condominium w Słowacji. Zmuszony jestem stwierdzić, że tę propozycję usłyszałem po raz pierwszy w mowie pana Kanclerza z dnia 28 kwietnia. W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ogólnego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ NIE MAMY ZWYCZAJU HANDLOWAĆ CUDZYMI INTERESAMI. Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę panów, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje sięgające dużo dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócenia do tego tematu.

W mowie swej pan Kanclerz Rzeszy jako koncesję ze swej strony proponuje uznanie i przyjęcie definitywne istniejącej między Polską a Niemcami granicy. Muszę skonstatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności, więc co zatem idzie ta propozycja również nie może zmienić mojej tezy, że dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostają żądaniami jednostronnymi.

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje zapewne ode mnie, i słusznie, odpowiedzi na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: „gdyby rząd polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów“. Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko.

Dla porządku zrobię resume.

Motywem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo „pokój“ które pan Kanclerz Rzeszy z naciskiem w swym przemówieniu wymieniał

POKÓJ JEST NAPEWNO CELEM CIĘŻKIEJ I WYTĘŻONEJ PRACY DYPLOMACJI POLSKIEJ.

PO TO, ABY TO SŁOWO MIAŁO REALNĄ WARTOŚĆ, POTRZEBNE SĄ DWA WARUNKI:

1) POKOJOWE INTENCJE,

2) POKOJOWE METODY POSTĘPOWANIA.

Jeśli tymi idwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przeze mnie poprzednio zasady, są możliwe.

Gdyby do takich rozmów doszło — to rząd polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo,

LICZĄC SIĘ Z DOŚWIADCZENIAMI OSTATNICH CZASÓW,

lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata. ma ją cenę wysoką ale wymierną.

MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ. JEST JEDNA TYLKO RZECZ W ŻYCIU LUDZI, NARODÓW I PAŃSTW, KTÓRA JEST BEZCENNA: TĄ RZECZĄ JEST H O N O R.

Ustępy mowy najbardziej oklaskiwane

Expose p. ministra Becka było wielokrotnie przerywane hucznymi oklaskami. I tak uwieńczono oklaskami słowa o umowie ze Zjednoczonym Królestwem Anglii, następnie po odbyciu rokowań w Londynie bez niedomówień i wątpliwości. Tak samo odezwały się oklaski po słowach, że Polska i Anglia respektują pewne podstawowe zasady w życiu międzynarodowym. Również powitano hucznymi oklaskami wyrazy mówiące o tym, że układ polsko-francuski powinien stanowić jeden z istotnych elementów struktury politycznej Europy.

Bardzo silne natężenie miała owacja i oklaski po słowach, że nie mamy powodu nosić żałoby z powodu osłabienia lub nawet zniknięcia układu z Niemcami z roku 1934. Tak samo oklaskiwano twierdzenia, że układ ten stracił swój prawdziwy charakter oraz że interpretację tego układu w kie-

(Dokończenie na str. 4)

Nożycami przez prasę

PRZYCZYNA DYMISJI LITWINOWA

Jakkolwiek dymisja Litwinowa była już oddawna przywidywana, jednakże nagłe odejście wieloletniego ministra spraw zagranicznych ZSSR wywołało w całym świecie ogromne wrażenie. Wśród przywidywań na temat co spowodowało ustąpienie Litwinowa, wyróżnia się swoim obiektywizmem artykuł wstępny w „Kurjerze Warszawskim“.

Nie jest rzeczą łatwą odgadywać motywy takich czy innych pociągnięć władcy na Kremlu. Można raczej snuć tylko takie czy inne przypuszczenia. Wolno domyślać się, jakie mogły być przyczyny ustąpienia Litwinowa i przyjęcia jego dymisji. Były one po części natury sowieckiej, po części natury zasadniczej.

Litwinow doczekał się chwili, w której, jak sądził, będzie mógł w obliczu kształtującej się sytuacji międzynarodowej przedstawić mocarstwom zachodnim sowiecki rachunek. Uważał najprawdopodobniej, że skoro tak długo odsuwane od udziału w regulowaniu spraw międzynarodowych Sowiety, mają znowu współpracować nad utrzymaniem bezpieczeństwa, to powinni sobie za to kazać dobrze zapłacić. Rachunek, przygotowany przez Litwinowa, nie nadawał się najprawdopodobniej ani do dyskusji, ani do przyjęcia przez mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza przez Anglię. Stalin, kierując się zmysłem bardziej realnym, uznał zapewne, że nie należy struny przeciągać, lecz podjąć inicjatywę współpracy, skoro wreszcie nadarza się po temu okazja. Stalin życzył sobie też najprawdopodobniej, żeby w dziedzinie polityki działał raczej w jego imieniu oddany mu polityk, idący po linii jego wskazań, aniżeli fachowiec, hołdujący takim, czy innym zasadom lub też teoriom taktycznym.

Do zasad zaś, którym Litwinow hołdował, należała bez wątpienia i zasada zbiorowych paktów w duchu poglądów, pielęgnowanych przez Ligę Narodów. Ta zasada przedstawiała by dziś w realizacji niemałe trudności.

Dalej autor próbuje odpowiedzieć na pytanie jaką będzie polityka następcy Litwinowa kom. Mołotowa.

Następca komisarza Litwinowa na stanowisku kierownika sowieckiej polityki zagranicznej, prezes Rady komisarzy ludowych Mołotow, jest przedstawicielem kierunku umiarkowanego w metodach działania. W marcu 1936 r. udzielił współpracownikowi „Temps“ znamiennego wywiadu co do współpracy z Francją i stosunku Sowietów do Niemiec, zaś w wielkiej mowie 21 marca rb. wyraził się lekceważąco o znaczeniu i wartości osi.

Zdaje się, że przypuszczenia „Kurjera Warszawskiego“ są dość prawdopodobne.

MONITUM.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

W województwie białostockim, gdzie znajduje się potężnie rozbudowany przemysł włókienniczy, będący niemal w 100 proc. w rękach Żydów, udział ludności żydowskiej w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi znacznie mniej od tego, co na nią procentowo przypaść winno w udziale. Podobnie m. in. województwa: kieleckie, lubelskie, nowogródzkie, wileńskie i wołyńskie dalekie są od rezultatów, których należałoby oczekiwać. Jedynie cyfry odnoszące się do województwa krakowskiego bliskie są temu procentowi, który odpowiada sile liczebnej ludności żydowskiej.

Z tego też powodu musimy — ani dla wywoływania „zgrzytów“, ani z entuzjazmem — podtrzymać nasze poprzednie uwagi o rażącej dysproporcji pomiędzy szumnymi słowami i hałaśliwą reklamą, a pomiędzy czynami ludności żydowskiej w odniesieniu do akcji subskrypcyjnej. Niewiele dni opieszali będą mogli naprawić swój błąd i spełnić co do nich należy.

Tego oczekiwać musi od wszystkich zgodnie i stanowczo cała polska opinia publiczna.

POSELSTWO CZESKIE NIE USTĘPUJE

„Kurjer Polski“ zamieszcza ciekawe spostrzeżenie.

Na gmachu poselstwa czechosłowackiego w Warszawie powiewała w dniu 3 maja trójkolorowa chorągiew Republiki Czechosłowackiej.

Pochylamy głowy przed tym sztandarem.

Jest to sztandar ludzi — którzy nie tracą nadziei i dokumentują to przed całym światem; którzy nie chcą się pogodzić z utratą ojczyzny i którzy wszem wobec — przez to demonstracyjne wywieszenie sztandaru w dniu naszego święta narodowego — stwierdzają, iż rozstanie się z tą ojczyzną uważają za chwilowe tylko, przejściowe nieszczęście, które kiedyś minie.

Nie ma czemu się dziwić. Walka czesko-niemiecka dopiero się zaczyna. Czesi są narodem zbyt dobrze zorganizowanym i ustosunkowanym, ażeby mieli poddać się bez walki. Dopiero teraz właściwie ją zaczynają. Pogorszenie się warunków ekonomicznych w Czechach może okazać wpływ niemały na zaostrzenie tej walki.

l.

Hitler lutuje pękającą oś

Inwazja dyplomatyczna Niemców na Włochy

PARYŻ, (Obsł. sp.) Prócz przemówienia ministra Becka, które było ewenementem dnia politycznego w Europie, prasa francuska i angielska w dalszym ciągu skierowuje swoje zaciekawione spojrzenia ku Rzymowi, gdzie, ostatnio, o czym świadczy wymownie szereg faktów rejestrowanych przez prasę francuską i angielską, dała się zaznaczyć zmiana orientacji politycznej. Pokojowa mowa Mussoliniego na Kapitolu w zestawieniu z buńczucznym tonem przemówienia kanclerza Hitlera w Reichstagu, w którym rzucił butnie wyzwanie całemu światu, pogłoski o tajnych rokowaniach francusko-włoskich i angielsko-włoskich, „bezkrwisto“ dementowanych przez agencje oficjalne, przedostające się na szpalty gazet wiadomości o demonstracjach antyniemieckich w Mediolanie, o to krótkie wyliczenie tych znaków na horyzoncie politycznym, które świadczą, o tym, że oś Rzym — Berlin, mimo niedawnych zapewnień jej nierozerwalności, zaczyna się chwiać.

To też, jak stwierdza niemal jednogłośnie, cała prasa paryska, kanclerz Hitler usiłuje na gwałt zalutować pęknięcia. Nagły wyjazd Ribbentropa, przylot feldmarszałka Goeringa do San Remo, pobyt ministra Seldte w Rzymie, podróże „inspekcyjne“ szefa niemieckiego sztabu generalnego we Włoszech Brauchitscha — wyraziście ilustrują wysiłki kanclerza Hitlera, skierowane w tym kierunku.

Tymczasem korespondenci pism paryskich nadal donoszą o szczerym niezadowoleniu ogółu społeczeństwa włoskiego z postępowania swego berlińskiego partnera. Jak donosi „Havas“ obecnie we Włoszech przebywa 11 misyj niemieckich, które, właściwie mówiąc, kontrolują całe życie gospodarcze i wojenne Włoch. „Speców“ niemieckich można spotkać zarówno w bankowości włoskiej, jak i w dokach okrętowych, na fabrykach amunicyjnych, samolotowych, na kolei oraz w armii, w czym prowadzi rej generał Brauchitsch.

Zdaniem kół paryskich Mussolini jest jeszcze na razie zbyt związany z Hitlerem a raczej skrępowany przez wspomniane „misje“ niemieckie, by pójść na otwarte zerwanie z Berlinem. Na wypadek jednak wybuchu wojny europejskiej, pozycja Mussoliniego w chwili obecnej nie jest już zdaniem tychże kół politycznych tak klarowną, jaką była jeszcze miesiąc temu.

Rzym wyraźnie zaczyna się oddalać od Berlina, koła polityczne w to już nie wątpią. Zarówno łagodniejszy ton w stosunku do Francji oraz pewna uległość w stosunku do Anglii, jak np. zgoda Rzymu na to, by w liście uwierzytelniającym nowego ambasadora brytyjskiego w Rzymie sir Percil Lorana nie został wymieniony tytuł króla Albanii, jest jeszcze jednym wymownym świadectwem zaszłej we Włoszech zmiany orientacji politycznej.

Czy uda się Hitlerowi naprawić to co się już popsuło.

Powiedzą o tym wyniki obecnej niemieckiej inwazji dyplomatycznej na Włochy.

Mołotow uchylił cenzurę prewencyjną

na korespondencje z zagranicy

RZYM, (Obsł. sp.) Agencja „Stefani“ donosi z Moskwy, iż nowy komisarz spraw zagranicznych Mołotow uchylił istniejące od zarania władzy sowieckiej zarządzenie, które wprowadziło cenzurę prewencyjną dla wszystkich depesz korespondentów zagranicznych.

Od dnia wczorajszego cenzurę prewencyjną uchylono.

—oOo—

O wojnie gazowej

Niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie, jak się wydaje

Od czasu do czasu spotykamy w prasie opisy wojny gazowej. Dowiadujemy się, że oto wynaleziono nowe gazy, którym nie ostoi się żadna maska. Czytamy, że jedna tona gazu wystarczy, aby pozbawić życia 45 mil. ludzi, że kilka samolotów jest w stanie pokryć szeroką przestrzeń ztw. „śmiertelną rosą“ (dew of death). Posłuchajmy jednak, co na ten temat mówią ludzie nauki, a zwłaszcza specjaliści chemicy, np. James Kendall, profesor uniwersytetu w Edinbourgh, który brał czynny udział w służbie gazowej podczas Wielkiej Wojny.

Twierdzi on, że niebezpieczeństwo wojny gazowej nie jest tak wielkie, jak to się niektórym wydaje. Przede wszystkim dlatego, że już produkowanie gazów bardzo silnych jest niebezpieczne i pociąga za sobą liczne ofiary. Tak np. w fabryce gazu musztardowego w Marvland zginęło sporo robotników, niemniej, niż żołnierzy na froncie. I technika produkcji nie doszła jeszcze do tej doskonałości, aby zabezpieczyć robotników.

Wyobraźmy sobie teraz, pisze prof. Kendall, jaki przebieg będzie miał obecny atak gazowy. Każdy mieszkaniec powinien posiadać maskę gazową i nosić ją stale ze sobą. W razie ataku, który odrazu obwieszczą syreny, ludność zniknie w schronach i mieszkaniach, zamykając szczelnie okna i drzwi i nakładając maski. Celność pocisków musi być w obecnych warunkach znikoma, gdyż samoloty nie mogą się zniżać do wysokości 100 metrów, muszą się unosić na dużej wysokości w obawie przed artylerią przeciwlotniczą. Pewna ilość pocisków padnie jednak na miasto. Niezwłocznie wyruszają kolumny ratownicze i czyszczą te miejsca, gdzie padły pociski. W godzinę wszystko jest wymyte, wyczyszczone, zasypane wapnem. Po dokładnym sprawdzeniu następuje sygnał, pozwalający na zdjęcie masek i wyjście na ulicę.

Jakto, to wszystko, tylko tyle? Tak jest teraz. Podczas wojny Niemcy stosowali gazy niespodzianie, gdy nikt jeszcze nie był przygotowany do obrony. I trwało to prawie przez sześć miesięcy. Niebezpieczeństwo ataku gazowego polega na zaskoczeniu. Dowodem wypadek, jaki miał miejsce w Hamburgu w 1928 roku. W fabryce gazów nastąpił wybuch, dzięki czemu 11 ton fosgenu ulotniło się. Pomimo, że ludność w okolicy fabryki była zupełnie nieprzygotowana do czegoś podobnego, ilość ofiar była względnie niewielka: około 12 zabitych i 160 osób lekko zagazowanych.

Wszystkie wysiłki obrony przeciw gazowej polegają na tym, aby odpowiednio przygotować ludność do zabezpieczenia się przed atakiem. Subordynacja, porządek, spokój i odpowiednie zabezpieczenie mogą prawie zupełnie zneutralizować atak.

Z tajników kosmetyki

Mało Pań o tym wie, że puder o podkładzie bizmutowym, używany z powodzeniem przez Francuzki działa niekorzystnie na cerę Polek.

Francuzki żyją w innych warunkach klimatycznych, spożywają inne potrawy i tym samym skóra ich ma inne właściwości.

Cera Polek wymaga pudru, który został wyłącznie dla Nich zestawiony.

Reklamowane u nas pudry zagraniczne mogą znakomicie uwzględniać właściwości cery mieszkanek tych krajów, w których zostały wyprodukowane; natomiast wszystkim Paniom w Polsce najwięcej odpowiada puder Śnieg Tatrzański Falkiewicza, gdyż został do ich cery przystosowany.

Ustępy mowy najbardziej oklaskiwane

(Dokończenie ze str. 3)

runku uniemożliwienia Polsce współpracy przyjacielskiej z państwami zachodnimi zawsze sami byśmy odrzucili.

Następnie hucznie oklaskiwano słowa, że Wolne Miasto Gdańsk nie zostało wymyślone w traktacie wersalskim. Głośne okrzyki i brawa oraz burza oklasków towarzyszyły słowom, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da. Oklaskiwano dalej użycie słów „województwo pomorskie“ zamiast słowa „korytarz“, które jest sztucznym wymysłem. Długotrwałymi oklaskami powitano słowa o „suwerenności na naszym własnym terytorium“. Tak samo oklaskiwano słowa, że szanujące się państwo nie czyni koncesji jednostronnych. Bardzo entuzjastycznie oklaskiwano powiedzenie, że „nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami“. Ironicznym śmiechem skwitowano słowa o tym, że pan minister dowiedział się po raz pierwszy o propozycji potrójnego kondominium w Słowacji z mowy kanclerza Rzeszy z dnia 28 kwietnia.

Pewne poruszenie wywołały także słowa, że propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była w żadnej konkretnej formie przedstawiona.

Huczne brawa towarzyszyły słowom, że uznanie obecnych granicy polsko-niemieckich dotyczyłoby naszej bezspornej własności.

Gdy mówca zapewniał, że gdyby doszło do nowych rozmów między Polską a Rzeszą, to rząd polski będzie traktował zagadnienia rzeczowo licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów, te ostatnie słowa wywołały nie tylko brawa, ale i śmiech.

Ponowne owacyjne oklaski wznieciły słowa: „My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę“.

Gen. Hubicki w Nowojelni

Bawił w Nowogródku b. miniser opieki Społecznej gen. Hubicki z małżonką, przybyły na inspekcję rozbudowywanego obecnie gmachu sanatorium ZUS. Gmach ten kosztować będzie około miliona złotych.

Pół żartem, pół serio

Odpryski

Po pogrzebie specjalisty od zakładania anten radiowych ktoś westchnął: u z i e m i o n o nieboszczyka!

* * *

Pewien sklepikarz, z braku odważników, posługiwał się f u n t a m i szterlingów.

* * *

Pytał się ktoś, dlaczego nasze nowe pismo pt. „Wilno“ jest aż kwartalnikiem? Zbyt wielkie odstępy czasu. Niechby już było przynajmniej miesięcznikiem.

Odpowiedziałem: „W W i l n i e nikomu nie pilnie“...

System

Tristan Bernard wrócił z Monte Carlo, gdzie grał w ruletkę.

— Wygrałeś? — pyta jego przyjaciel, Marcel Berger.

Tristan Bernard tłumaczy, że ma świetny system, po prostu — niezawodny.

— I cuż ci przyniósł?

— Hm... hm... Pomógł mi sprowadzić 4 tysiące franków.

— Brawo! Doskonale!

— Sprowadziłem je.. z Paryża.

Telegram z życzeniami na urodziny Hitlera

W jednej z restauracyj na Champs-Elysees zebrali się na śniadaniu trzej słynni pisarze francuscy: Pierre Benoit, Francis Carco i Roland Dorgeles. Jeden z nich napomknął, że oto właśnie dzisiaj w Berlinie obchodzone są przy „parademarschu“ i dźwięk fanfar urodziny kanclerza Hitlera.

Dorgeles'owi błysnęła wspaniała myśl: wysłać depeszę okolicznościową! Poprosił o blankiet i zredagował następujący telegram:

Adolf Hitler.

Berchtesgaden. (Niemcy).

„Grupa pisarzy francuskich życzy panu szczęśliwego obchodu urodzin, pod warunkiem, że będzie on ostatnim“.

Podpisali: Pierre Benoit. Francis Carco, Roland Dorgeles

Można sobie wyobrazić osłupienie urzędnika pocztowego! Z początku bał się, że wysłaniem takiej depeszy może sprowokować poważny incydent dyplomatyczny ponieważ jednak telegram nie zawierał żadnego wyrazu obelżywego, zgodził się i wysłał go.

Ciekawe, czy doszedł on do miejsca swego przeznaczenia i czy figuruje pomiędzy pozostałymi 80 tysiącami depesz, które Fuhrer otrzymał na swe urodziny?

Coś dla gimnazjalistów

Policji belgijskiej udało się wpaść na trop szajki międzynarodowych fałszerzy paszportów i pieniędzy działających od pewnego czasu w Belgii. Współdziałała w poszukiwaniu fałszerzy również policja holenderska.

W Belgii zaczęły kursować znakomicie podrobione banknoty 1.000-frankowe, tak podobne do prawdziwych, że łudziły nawet doświadczonych kasjerów w bankach. To zwróciło uwagę na istnienie fałszerzy. Następnie przyłapano aż 11 osób, zaopatrzonych w fałszywe paszporty do Brazylii. Stemple i podpisy były tak dobrze naśladowane, że nie były by zwróciły niczyjej uwagi, gdyby nie fakt, iż paszporty miały tekst... hiszpański podczas gdy, jak wiadomo, językiem Brazylii jest portugalski.

Dowód, jak pożyteczną nauką jest geografia.

Pierwsza kaczka dziennikarska

Każdy wie, co to jest kaczka. I to nie ta kaczka, którą pałaszujemy ze smakiem, ale ta inna, dziennikarska: wiadomość nieprawdopodobna a przedstawiana, jako najautentyczniejsza.

Otóż nie wszyscy czytelnicy wiedzą, że ta właśnie „kaczka“ narodziła się w Belgii w drugiej połowie XIX wieku a ojcem jej był pewien znany dziennikarz rodem z Anvers.

Oto co pisze o nim rocznik belgijskiej Akademii Umiejętności z roku 1851:

„Widząc, że w szeregu dzienników ukazują się najdziwaczniejsze informacje kpiarz Cornelissen podał w jednym ze swoich dzienników następujące opowiadanko dowodząc żarłoczności kaczek. Dla przeprowadzenia doświadczenia wzięto 20 kaczek. Jedna z nich została zabita, mięso jej wraz z piórami przepuszczono przez maszynkę i użyto jako pokarm dla pozostałych 19 ptaków.

Z kolei druga kaczka poszła na żer dla osiemnastu, trzecią spotkał ten sam los. W ten sposób postępowano dalej karmiąc kaczki ciałami towarzyszek aż do chwili, gdy pozostała tylko jedna — która w rekordowo krótkim czasie pożarła 19 innych“.

Ta bajeczka miała niebywałe powodzenie, ukazywała się kolejno w różnych pismach europejskich, ba przepłynęła nawet na drugą półkulę uzupełniana i upiększana stopniowo. Gdy wróciła z Ameryki, czytelnicy dowiedzieli się, że ostatnią kaczkę poddano sekcji i odnaleziono w jej żołądku różne części ciał pożartych sióstr.

Autor ubawił się doskonale a „kaczka“ przeszła do historii

Zwrot o 180 stopni

(Od własnego korespondenta)

Paryż, dn. 1 maja 1939.

Kol. Mejer wypowiedział na szpaltach „Kurjera Wileńskiego" tezę, iż zachód Europy sugeruje się osobą Hitlera i zbyt przejmuje się jego mowami. Nie preteudując do głębokiego znawstwa stosunków francuskich, chcę przeciw tej tezie zaoponować.

Hitler wygłosił swą ostatnią mowę 28 kwietnia. Mamy dziś 1 maja — upłynęło więc trzy dni. Prawda, w Paryżu pisze się ciągle i mówi o tej mowie. Jednak nie byłoby słuszne twierdzenie, iż Paryż żyje pod jej wrażeniem. Ustosunkowanie się opinii francuskiej do mowy niemieckiego Führera można scharakteryzować jak następuje: zainteresowanie bardzo duże, przejęcie minimalne. Sensacja polityczna i tyle.

Przed 28 kwietnia prasa francuska wyrażała przekonanie, że mowa Hitlera w niczym nie zmieni istotnej sytuacji międzynarodowej. Po mowie opinia ta nadal się utrzymuje. Zdaniem Francuzów, elementy sytuacji zostały wyjaśnione, ale nie uległy zmianie. Pomimo pewnych obaw z po wodu gróźb pod adresem Polski, ocena jest optymistyczna. Sądzą tu iż ton mowy wskazuje, że Hitler nie ma odwagi ryzykować wojną.

Jeżeli kanclerz Hitler chciał oddziałać na opinię francuską, to efekt jest absolutnie chybiony. A w każdym razie skutki są inne, niż zamierzone Co Hitler chciał powiedzieć Francji?

Polityka jest algebrą. To bardzo trafne porównanie jest dziś powszechnie znane. W polityce, jak w algebrze, operuje się znaczkami symbolicznymi, pod którymi odcyfrować należy prawdziwe wielkości. Sprobujmy odcyfrować szyfr dyplomatyczny Hitlera.

Czytelnika uderza odmienny ton w stosunku do każdego z mocarstw, z którymi Niemcy rozgrywają partię. Mamy taką tabelkę:

Francja — komplimenty i oferta pokoju.

W. Brytania — komplimenty i ofer ta poparta groźbą.

Polska — próba zastraszenia.

ZSSR — milczenie.

Ta różnica tonu jest charakterystyczna. Widać, że Niemcom chodzi o rozbicie solidarności mocarstw. Manewr ów spalił się na panewce. Został bowie dostrzeżony i zdemaskowany. Nie mówiąc o polityce oficjalnej ani jeden organ prasowy francuski nie dał się wziąć na lep komplimentów. Prasa jednogłośnie stwierdziła, że Hitler prawi komplimenty Francji, aby rozbić solidarność anglo-polsko-francuska. A więc dywersja zawiodła.

„L'Ordre" podaje jako swoje hasło dnia: „A więc w rezultacie tylko układ francusko-niemiecko nie został przez Hitlera zerwany. Czyż nie zbytek łaski!"...

Na łamach tego samego „L' Ordre" p. Pertinax pisze:

„Wprawdzie Führer nie wyklucza ani w stosunku do Polski ani w stosunku do Anglii nowych układów i nowych paktów, ale to nie otwiera dla uspokojenia stosunków widoków zbyt dobrych... Ani Polska, ani Anglia nie będą przeceniały wartości tych pertraktacji. Przecież ziemia jest już literalnie zasypana strzępkami podartych traktatów".

Czytając prasę francuską ma się wrażenie ,że nie widzi stanu faktycznego. Jemu się zdaje, że układu francusko-niemieckiego nie wypowiedział, gdy w rzeczywistości jest odwrotnie.

Traktat ma wartość jeśli strony mają zaufanie i przywiązują do zawar tej umowy jakiekolwiek znaczenie. Tymczasem po wydarzeniach z marca br. i w szczególności po ostatniej mowie, podpis Hitlera jest w Paryżu tylko przedmiotem wesołych kawałów... Oczywiście więc deklaracja podpisana w jesieni 1938 jest też z góry uznana za „świstek papieru".

Hitler jest z całą pewnością genialnym trybunem ludu. Jednak po ostatniej mowie można — sądząc wedle prasy francuskiej — mieć obawy, czy jest rzeczywiście tęgim graczem politycznym. Hitler się powtarza, a to nie należy do wysokiej klasy gry politycznej. Metoda raz zastosowana nie da się powtórzyć ze skutkiem.

Polityk nie może być jak ów dziadzio co chciał wciąż powtarzać tę samą bajkę. Pytał ciągle słuchaczy: „Czy znacie?"... „Znamy! znamy!"... „No to posłuchajcie". Nie wiem czy słusznie, ale prasa francuska uznała mowę Hitlera za taką powtarzaną bajkę. Panuje tu jednomyślne przekonanie, że Hitler chce powtórzyć w stosunku do Polski manewr zastosowany wobec Czechów. Niezmiernie ciekawe uwagi podaje berliński korespondent „Candide" p. Jonvenel. Jest to rozmowa z anonimowym politykiem niemieckim. Niemiec miał mówić, że Rzesza liczy na pewne zwycięstwo ze względu na szybkość ofenzywy, na pomoc Italii oraz z powodu — pomimo wszystko — nieprzezwyciężonego wstrętu do wojny państw demokratycznych. Dalej wywiązuje się taki dialog:

Francuz: Zapewne, doskonała strategia, ale wasze plany podboju bez wojny załamią się, gdy traficie gdziekolwiek na opór, gdy napotkacie żołnierzy, którzy zaczną strzelać... Wtedy czar pryśnie..:

Niemiec: Słusznie! Toteż my unikamy starcia z Polakami. Proszę zwrócić uwagę, że nie ma starć granicznych. My bowiem nie chcemy wojny. A przecie niczego więcej nie pragniemy jak likwidacji „korytarza" i zajęcia Śląska.

Francuz: Żądacie tylko Gdańska!...

Niemiec: Ale! Gdańsk sam nic nie znaczy. Trzeba jednak zaczynać od rewindykacji, która ma wszelkie pozory słuszności. To było naszą siłą w sprawie czeskiej.

Francuz: Polacy nie dadzą bez walki ani „korytarza", ani ląska, ani Gdańska.

Niemiec: Myśli Pan? Sami im poślecie francuskiego Runcimana"

Artykuł jest zatytułowany: „Przenigdy nasze Monachium dla Polski". A intencją autora jest przestrzeżenie Polski, że ustępstwa wobec Hitlera nie prowadzą do celu. Po tej samej linii idą wywody większości organów prasy francuskiej. Dominuje teza, że umiarkowane żądanie niemieckie są pułapką i przestrzega się Polskę przed wejściem na drogę ustępstw.

Wiemy jakie było stanowisko prasy paryskiej w czasie kryzysu czeskie go we wrześniu 1938. Wiedy domagano się od Czechów ustępstw. Dziś większość prasy francuskiej zachęca Polskę do bezkompromisowości. Gdy się to czyta i gdy się porównuje z wrześniem ub. roku, trzeba dojść do wniosku, że porównanie, który wypisalismy w tytule nie jest ani trochę przesadzone.

Czy postawa ta będzie trwałą nie wiemy. Są bowiem we Francji zwolennicy t. zw. polityki „imperialnej" czy schowania się za linią Maginota i pozostawienie Hitlerowi wolnej ręki na wschodzie. Niedawno p. Montigny wygłosił podobną orację. W chwili obecnej te zupełnie odosobnione głosy są zagłuszone przez zgodny chór nawoływań o politykę mocną i bezkompromisową. Postawa męska, odmowna. Wzbudza to tym większe zaufanie, że znamy mocne stanowisko Anglii z którą tak bardzo liczą się we Francji.

Nam się zdaje, że w ocenie prasy francuskiej jest pewna przesada. Sytuacja Polski i Czech jest absolutnie różna. Hitler to rozumie aż nadto dobrze i trudno dlatego przyjąć identyczność planu operacyjnego. Przecież Niemcy muszą rozumieć konieczność modus vivendi z Polską.

Tse

Jak będzie wyglądać herb m. Wilna?

Pokrótce donosiliśmy już o pracach władz miejskich, związanych z ustaleniem postaci herbu m. Wilna. Prace te prowadziła specjalnie powołana przez Magistrat Komisja, która niedawno odbyła swe ostatnie posiedzenie, na którym po referacie p. doc. Adamusa i dyskusji — uchwalono większością głosów wniosek następujący:

„Herb m. Wilna ustala się, zgodnie z danymi historycznymi z czasów dawnej Rzeczypospolitej i po części też z okresu porozbiorowego, jako przedstawienie św. Krzysztofa (legendy o Chrystoforze). Wzorem pieczęci szafarskiej z wieku 18 umieszcza się ów herb na tęczy.

Wzorem pieczęci z r. 1812 umiesz cza się nad tarczą koronę królewską. Postać św. Krzysztofa winna być przedstawiona frontalnie, w ruchu i uginającą się pod ciężarem Dzieciątka Jezus. Szaty świętego są biedne. Trzymany w ręku dwukrzyż ma być skombinowany z drzewem. Dzieciątko Jezus trzyma w ręku jabłko z krzyżem. Nogi świętego są zanurzone w wodzie. Z obu stron są widoczne brzegi ziemi, na której po obu stronach świętego, znajduje się po jednym drzewie, posiadającym po dwie gałęzie z dwu stron. Barwy herbu ustala się następujące: pole jest czerwone, szaty św. Krzysztofa i Dzieciątka Jezus białe. Woda srebrna, drzewa nikłe".

Jutro otwarcie sezonu żeglarskiego w Trokach

Jutro rano w Trokach mieć będziemy miłą uroczystość sportową, a mianowicie oficjalne otwarcie sezonu żeglarskiego.

Uroczystość organizowana jest przez LMK w Wilnie, na czele której w Wilnie stoją między innymi pp.: gen. R. Dreszer, dyr. Kopeć, red. Mackiewicz Bohdan, Mikołaj Łobaczewski i inni.

Troki są jednym z najpoważniejszych ośrodków żeglarstwa śródlądowego.

Trzeba wiedzieć, że z chwilą objęcia przez LMK całości życia żeglarskiego w Trokach podniósł się znacz nie ogólny poziom sportowy.

Dzięki LMK. powstały w Trokach względnie w pobliskich miejscowościach gęsto rozsiane ośrodki żeglarskie klubów wileńskich jak: AZS, KPW Ogniska itd.

Troki są bazą operacyjną Ligi, która stara się w miarę swych możliwości przyczynić się do zwiększenia popularności Trok, a więc przez organizowanie kursów, obozów, regat, świąt morza i otwarć sezonu.

Są to uroczystości, które zwracają uwagę na Troki, a przez to samo zbliżają szerszy ogół społeczeństwa do zagadnień „morskich".

Wilno znajduje się w tych szczęśliwych warunkach, że mając dużo wody: rzek i jezior — może w całej pełni rozwijać piękne hasła LMK i propagować między innymi również sporty wodne, a przede wszystkim żeglarstwo.

Uwaga wioślarze!

W związku z otwarciem sezonu, kierownictwo wyszkolenia wioślarskiego Przystani Szkolnej wzywa wszystkich zaawansowanych uczni i uczenice wioślarzy do stawienia się 6 maja 1939 r. na godzinę 16.30 w lokalu przystani.



Gigantyczny plan Japonii

Konkurentka kolei syberyjskiej

TOKIO. Inspektor kolei japońskich Takaszi Jumoto opracował projekt „antykominternowskiej" linii kolejowej, która ma stworzyć połączenie kolejowe między Berlinem a Tokio z wyłączeniem linii transsyberyjskiej i w ogóle terytorium Rosji Sowieckiej. Do tego celu ma być wyzyskana sieć kolejowa Korei i Chin północnych oraz państw zachodnio-azjatyckich. Ta sieć jest już gotowa, a jej zachodni punkt stanowi miejscowość Paotu w wewnętrznej Mongolii, która ma połączenie z północno-chińską siecią kolejową. Gdyby udało się połączyć tę miejscowość z siecią kolejową Iranu, antykominternowska sieć byłaby gotowa. Musiałaby ona przejść przez chińską prowincję Kansu, chiński Turkiestan i Afganistan i wymagałaby założenia nowych 5.600 km szyn. Projektodawca oblicza koszty budowy na około 1 miljard jen, a czas trwania budowy na 6 lat. Podróż Tokio—Berlin na tej linii trwałaby 10 dni.

Autostrada Moskwa — Mińsk

Rząd sowiecki przystępuje do budowy nowoczesnej autostrady Moskwa — Mińsk, długiej przeszło 700 km. Autostrada będzie wytyczona prawie prostolinijnie, a skrzyżowania dróg będą ominięte podkopami i wiaduktami.

Ośrodki przemysłowe i miasta obok autostrady, otrzymają drogi dojazdowe do autostrady. Liczne stacje benzynowe i warsztaty naprawy powstaną w pewnych odstępach przy autostradzie.

Konsul niemiecki usunął swastykę z budynku konsulatu

Demonstracje antyniemieckie w Australii

SIDNEY. W Sidney i Brisbane doszło podczas obchodów 1 maja do wykroczeń przeciw konsulatom niemieckim. W Sidney demonstranci wymusili usunięcie sztandaru generalnego w Brisbane zaś kierownik konsulatu za radą policji sam usunął chorągiew ze swastyką, ponieważ demonstrujący tłum zajął groźną postawę, oświadczając, że siłą usunie niemiecką chorągiew.

Litewski tygodnik „Jaunimo Kelias"

Starosta grodzki wileński zezwolił na wydawanie nowego litewskiego tygodnika pt. „Jaunimo Kelias" (droga młodzieży). Redaktorem tygodnika jest Augustyn Buraz

Na FON

Subskrybcja Pożyczki Lotniczej w Banku spółdzielczym Zw. Kupców i Przemysłowców w Wilnie, przy ul. Niemieckiej.

L. Romm i L. Lewin zł 15,100; F-ma Wirszubski i Czesli zł 10.000, Bank Spółdzielczy Zw. Kupców zł 6.000; T-wo Targów Futrzarskich zł 5.000; M. Sait zł 5,000; Sz. Pobenski zł 1200; Tartak Parowy Kacowie 14000; A. Zajdsznur zł 1.500; Szczybuk i Indrupski 5.000; Sz. Noz 4.200; S. Esterowicz 2.200; Ch. Basman 1.000; Druk. „Romm" Sp. Akc. 1000; Urzędnicy Kurlandzkiej Olejarni 1.600; M. Berger 1.500; A. Baben-Bobe 1.200; N. Zlatin 2.000; Chonon Rajcher 1.000; C. Chonowicz 3.200; Berta Łurie 2.400; Urzędnicy i Rabini Gminy Żydowskiej 3.880; M. Gordon S. A. 1200; A. Etingin 1200; Dawid Buumowicz 2400; Dr Zarcyn (dodatkowo) 1200. Jakobson Moryc 1.500; S. Helson 2.000; Salomon Braz 1600; Dr. Aleksander Rom 400: Restauracja „Sajoj" 900.

Ogółem subskrybowano w Banku do chwili obecnej 1550 osób, na ogólną sumę zł 265 tys. złotych.

* * *

Zebrano przez gości w Rest. Bristol 2 maja 4 zł 97 gr na FON.

***

31 marca 1939 r. w naszej Redakcji wpłacili ofiarę na FON Dr Sawa Frydman zł 50, dr. Marcinowska zł 70.

***

Personel nauczycielski i administracja Prywatnej Żeńskiej Szkoły Zawodowej Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie wpłaca 2 proc. poborów majowych na FON zł 30.

***

Grono słuchaczy przemówienia przez radio Pana Ministra Becka składa na FON zł 5 (pięć).

Wycieczka dziennikarzy zagranicznych przybędzie do Nowogródka

W końcu maja rb. przyjedzie do Nowogródka wycieczka dziennikarzy z Francji, Anglii, Danii, Belgii i Szwecji, która zwiedzi nowogródczyzne, a zwłaszcza Szlak Mickiewiczowski, Lidę, Nowogródek, Nieśwież i Baranowicze. Wycieczkę organizuje Związek Dziennikarzy i Literatów z Warszawy.

Nowinki radiowe

Jest ukierzy radiow.

Niewątpliwie jedną z największych bolączek w doniosłej sprawie radiofonizacji kraju jest brak odpowiedniego instruktorskiego materiału ludzkiego. Nie bardzo jest na wsi komu radio założyć, nie bardzo komu wskazówek udzielić, zachęcić, pouczyć.

Wychodząc z powyższych założeń zorganizowany zostanie w Wilnie z dniem 8 bm. kurs instruktorski, obejmujący jakieś 50 względnie 60 osób. Wykłady będą się odbywały w lokalu ZOR przy placu Orzeszkowej. Program kursu przedstawia się w sposób następujący:

Program kursu instruktorskiego w Wilnie

PONIEDZIAŁEK 8 MAJA RB.

O godzinie 9 — Msza św. w Ostrej Bramie. Otwarcie kursu Radio w życiu społecznym — senator E. Dobaczewski. Radiofonia światowa i polskie radio — mgr L. Bejnar. Istota radia — M. Galski. Wzorowa instalacja — M. Galski.

WTOREK, 9 MAJA RB.

Radio a obrona państwa. Propaganda i analiza terenu — T. Unkiewicz. Budowa detektora — L. Kraus.

D. c. programu przytoczymy w następnych „Nowinkach".

Uczestnicy kursu rekrutują się z 3 województw: Wileńskiego, Białostockiego i Nowogródzkiego. Kadry propagandy P. R. wzrosną tedy nie tylko na obszarze Ziemi Wileńskiej. Miejmy nadzieję, że uczestnicy kursów będą z zapałem wchłaniali wiedzę radiową, że kursy będą się odbywały częściej. *t.*

Karygodna bezczynność Towarzystwa PTK w Nowogródzkim

Oddziały Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w woj. Nowogródzkim, jak wynika ze sprawozdania ogólnego PTK w roku 1938 nie przejawiały aktywniejszej działalności. Za ten okres sprawozdania roczne złożyły je dynie dwa oddziały PTK: w Nowogródku i Lidzie. Oddziały w Nieświeżu, Stołpcach, Słonimie i Baranowiczach uważane dotychczas za najbardziej żywotne i najliczniejsze pod względem liczebności członków, nie złożyły żadnych sprawozdań. Opieszałość wymienionych organizacyj w woj. Nowogródzkim motywować należy tym, iż w skład zarządów wchodzą najczęściej jednostki stojące na względnie wysokim szczeblu społecznym, ale nie mające nic wspólnego z krajoznawstwem i jego potrzebami w Nowogródczyźnie.

Oświadczenie

Niedawno została rozplakatowana w Wilnie odezwa w sprawie obozów społecznych na ziemiach kresowych, skierowana do młodzieży akademickiej, która na zaproszenie Komendanta Legii Akademickiej w Wilnie podpisało szereg organizacji akademickich.

Ponieważ my, Polska Młodzież Ludowa stud. U. S. B. — Kosyniery — otrzymaliśmy w tej sprawie już po rozwieszeniu odezw, podajemy tą drogą, iż pod treścią odezwy całkowicie się podpisujemy.

Polska Młodzież Ludowa Stud. U.S.B. KOSYNIERZY.

Za Zarząd:

Stanisław Klepach (Prezes).

Zbigniew Jaśkiewicz w/z Sekretarz.

Reprezentant władz woj. wyjechał do Estonii

dla roztoczenia opieki nad robotnikami polskimi

Ostatnio z terenu pow. święciańskiego wyjechała do Estonii większa grupa robotników, zaangażowanych na roboty rolne.

Dla roztoczenia opieki nad polskimi robotnikami wyjechał wczoraj do Estonii przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. J. Barański.

SPIESZMY, OSTATNI DZIEŃ!

6 maja upływa termin subskrypcji POP

Muzeum miejskie zwiększa swe zbiory

Zapoczątkowe Muzeum Miejskie, dla potrzeb którego niedawno kupiono pałac Ogińskich, powoli, lecz stale powiększa swoje zbiory.

Spośród ofiarodawców z ostatnich tygodni wymienić należy malarza p. Kazimierowskiego, który podarował trzy swoje obrazy i kilkanaście szkiców. P. Antoni Domaradzki ofiarodał urnę glinianą, monety oraz książki. Do wszystkich ofiarodawców zostały wysłane listy prezydenta miasta z podziękowaniem za złożone dary.

Surowe kary za niszczenie zieleni i kwietników

Komendant Policji Państwowej wydał zarządzenie wszystkim organom policyjnym, aby zwróciły uwagę na zdarzające się nagminnie wypadki niszczenia przez mało kulturalnych ludzi, a zwłaszcza młodzież zieleni i kwietników.

Osoby ujęte na gorącym uczynku łamania drzewek i niszczenia zieleni będą doraźnie karane lub pociągane do odpowiedzialności na innej drodze.

Walka z hałasem ulicznym

Dowiadujemy się, że policja otrzymała polecenie niezwłocznego przystąpienia do bezwzględnego zwalczania hałasu ulicznego. W pierwszym rzędzie policja ścigać będzie kierowców pojazdów samochodowych, którzy, jak to stwierdzono nadużywają sygnałów nieraz bez potrzeby i to za równo w dzień, jak i w nocy.

Po 37 latach zniknie komin elektrowni

W najbliższym czasie zostanie rozebrany komin elektrowni, który został wybudowany w r. 1902 a obecnie jest już niepotrzebny i od pewnego czasu nie był używany. Przez wiele lat komin ten obrzydliwie dymił w śródmieściu i szpecił brzeg W...

Należy przygotować się do obrony przeciwlotniczej

Miarodajne władze wydały polecenie właścicielom domów w sprawie skoordynowania obrony przeciwlotniczej. Przede wszystkim chodzi tu o wywieszenie niezbędnych instrukcyj w bramach domów, nabywania masek przeciwgazowych i odpowiednich przyrządów związanych z obroną przeciwlotniczą.

S/S „Wilno" dziękuje Wilnu

Donosiliśmy, że Zarząd Miejski w Wilnie podarował dla marynarzy s/s „Wilno" komplet wydawnictw miejskich. W związku z tym dareń Związek Zawodowy Marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej nadesłał do Zarządu Miejskiego następujące podziękowanie:

„Imieniem ogółu marynarzy i załogi s/s „Wilno" serdecznie dziękujemy za nadesłane książki, dzięki którym możemy zapoznać się z historią i zabytkami miasta, w którym znajduje się jedno z głównych ognisk sztuki barokowej".

Czynny udział Polskiego Radia w życiu sportowym

Bieg sztafetowy Raszyn — Warszawa o puchar Polskiego Radia był dużym wydarzeniem sportowym. Opinia sportowa z dużym zainteresowaniem przyjęła szereg sensacyj sportowych, jakie ten bieg jej przyniósł. Nie mniej należy rozważyć także inne momenty, momenty propagandowe, które nadają temu doroczniemu uświęconemu już tradycją biegowi specjalne wartości.

Z punktu widzenia sportowego bieg ten jest imprezą ciekawą, przede wszystkim ze względu na jej oryginalność. Trzeba zwrócić uwagę iż jest to najdłuższy bieg rozstawny w Polsce, przy czym trasa jest niezmiernie oryginalna i urozmaicona. Mamy więc tutaj i szosę i ścieżkę polną i ulicę miejską, a ponieważ ruch kołowy na trasie biegu nie jest zasadniczo wstrzymany — zawodnik musi się liczyć z najbardziej nieoczekiwanymi przeszkodami. Ze względu na te właśnie cechy z punktu widzenia sportowego doroczny bieg sztafetowy Raszyn—Warszawa cieszy się zawsze wielkim zainteresowaniem świata sportowego.

Jednakże są tu jeszcze inne momenty na które trzeba zwrócić uwagę: radio występuje tu nie tylko w roli czynnika sprawozdawczego, ale przede wszystkim w roli czynnika organizacyjnego, a zatem w dziedzinie sportowej, jak zresztą i w każdej innej radio ma te twórcze ambicje, aby nie tylko referować to co dzieje się, ale samemu organizować pewne fragmenty życia społecznego narodu.

Niedzielny bieg był dalszym krokiem naprzód jeśli chodzi o popularność radia jako czynnika współdziałającego z życiem sportowym kraju. W biegu wzięło udział około 10 drużyn, przy czym w łącznej sumie biegło przeszło 400 zawodników. Tak udana impreza pogłębi jeszcze niewątpliwie ten zawsze aktualny związek, jaki istnieje pomiędzy życiem sportowym a pracą polskiej radiofonii.

Wołyńskie miasteczko Aleksandria w płomieniach

Ubiegłej niedzieli w podrówieńskiej miejscowości Aleksandria wybuchł, wskutek zaprószenia ognia ogromny pożar, który w ciągu trzech minut objął 7 dużych budynków. Przybyła natychmiast miejscowa straż pożarna nie mogła zająć się gaszeniem i zlokalizowaniem ognia, gdyż musiała dołożyć wszelkich starań i wysiłków, aby wydobyć z płonących domów przestraszoną ludność i ratować choć częściowo jej dobytek. Żywiołowym płomieniem sprzyjał silny, zmieniający kierunek wiatr, ogólna panika ludności, brak wody i odpowiedniego sprzętu u przybyłych z okolicy straży wiejskiej To też w ciągu niespełna pół godziny w płomieniach stanęło 19 budynków mieszkalnych i kilkanaście zabudowań gospodarskich Groźny i w zastraszającym szybkim tempie rozszerzający się ogień zlokalizowała dopiero przybyłe dwie dobrze wyposażone w sprzęt straże z Równego: ochotnicza i zawodowa. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą ponad 150.000 zł.

Praktyczny wynalazek ucznia w Równym

Uproszczony grzejnik elektryczny

Na konferencji nauczycieli robót ręcznych z terenu woj. wołyńskiego, odbytej w kuratorium w Równem, prof. Wajnberg przedstawił zebranym model uproszczonego grzejnika elektrycznego, wykonany przez ucznia z gimnazjum „Tarbut" w Równem Model grzejnika, wykonany ze zwykłej puszki z pasty, o nadzwyczaj uproszczonej konstrukcji, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zebranych, a obecny na konferencji delegat ministerstwa polecił sporządzić dokładny plan grzejnika i obiecał poczynić starania w kierunku zatwierdzenia tego grzejnika do użytku w szkołach.

Poza tym prof. Niewiarowski z Ostroga zademonstrował uproszczony model telefonu bateryjnego.

Zamach samobójczy budynku administracyjnego więzienia Łukiskiego

Wczoraj pogotowie wezwano do budynku administracyjnego więzienia na Łukiszkach, gdzie zatruła się ciężko esencją octową w zamiarze samobójczym 18 letnia Janina Swiedzińska. Przewieziono ją do szpitala.

* * *

Jednocześnie do szpitala św. Jakuba dostarczono zam. ostatnio w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 12, stałego mieszkańca Rudziszek Adama Kotresza, który w zamiarze samobójczym zażył nieustalonej na razie trucizny.

* * *

Na ulicy Witoldowej zderzył się z motocykl Stanisława Swolkina (Niemiecka 3) z dorożką. Motocykl został uszkodzony. Zawinił dorożkarz, jadący nieprzepisowo.

Samobójstwo urzędnika

Instytutu Rozrachunkowego w Wilnie

Czy zostawione listy wyjaśnią przyczynę

W nocy 5 bm. o godz. 1,20 w mieszkaniu Pawłowskiego Józefa, ul. Mostowa 3, zranił się z pistoletu w celu samobójczym Podhorski Franciszek, lat 28, urzędnik Państw. Instytutu Rozrachunkowego. Wezwane pogotowie zabrało Podhorskiego do szpitala św. Jakuba, lecz w drodze Podhorski zmarł. Desperat pozostawił w mieszkaniu Pawłowskiego kartki pisane do żony i Pawłowskiego, z których wynika, że popełnił samobójstwo z własnej woli. Ponadto Podhorski pozostawił napisany własnoręcznie testament. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono. Zwłoki znajdują się w kostnicy szpitala św. Jakuba. Rewolwer, z którego popełnił samobójstwo Podhorski, jest własnością jego kolegi Pawłowskiego Józefa.

Pos. Szumański ustąpił z prezesury Izby Rzemieślniczej

Prezesem został p. Bolesław Tarasewicz

Wobec zrzeczenia się z powodu choroby przez p. pos. Władysława Szumańskiego stanowiska prezesa Izby Rzemieślniczej w Wilnie, Rada Izby w dniu 5 bm. na nadzwyczajnym walnym zebraniu dokonała wyboru nowego prezesa.

Jednomyślnie został na to stanowisko wybrany p. Bolesław Tarasewicz, mistrz szewski.

Epidemia odry w Wilnie

Wykaz zachorowań i zgonów w woj. wileńskim na choroby zakaźne i inne wymagające nagminnie za czas od 23.IV do 29. IV. 39 r. według danych urzędowych: jaglica — 68, odra 42 (zgonów 2), błonica — 18 (zgonów 1), gruźlica otwarta — 14 (zgonów 4), płonica — 11, krztusiec — 8, dur plamisty — 5, dur brzuszny i rzekomy — 4. pokąsania przez zwierzęta chore lub podejrzane o wściekliznę — 4, nagm. zapalenie opon mózgowych — 2, zakażenie połogowe — 3, nagminne zapalenie mózgowia — 2.

250 monet srebrnych z 16 wieku

wykopano w Dziśnieńszczyźnie

Mieszkaniec wsi Słoboda, gm. głębockiej Antoni Maculewicz wykopał na swoim gruncie skarb złożony z monet srebrnych, które w ilości 250 sztuk zdeponowane zostały w muzeum „Ziemi Dziśnieńskiej" przy oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Głębokiem. Są to Monety ryskie pochodzące z 16 względnie z początku 17 wieku.

Robotnik wpadł do kotła z wrzącą smołą

Wczoraj na terenie budowy chłodni miejskiej przy zbiegu ulicy Piłsudskiego i Kijowskiej wydarzył się tragiczny wypadek. Robotnik Stanisław Nadziunas wskutek własnej nieostrożności wpadł do kotła z wrzącą smołą. Nadziunas doznał poważnych poparzeń. Przewieziono go do szpitala. (c).

Likwidacja bandy koniokradów

W powiecie święciańskim zlikwidowano bandę koniokradów. Na czele bandy stał 17 letni chłopiec. 4 członków bandy osadzono w więzieniu. (c).

Autobus najechał na rowerzystę

Karambol na ulicy Niemieckiej

Wczoraj wieczorem na ulicy Niemieckiej zderzyły się samochód A. 90235 z dorożką. Dorożka wskutek uderzenia wywróciła się i upadła na chodnik. Dorożkarz doznał lekkich pokaleczeń.

W pobliżu Połukni autobus zamiejski najechał na rowerzystę Żarnowicza, kalecząc go dotkliwie. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. (c).

WŚRÓD PISM

Numer 11 „Polityki" wprowadza czytelnika w istotną treść wielkiej rozgrywki europejskiej, kreśląc piórami K. Studentowicza, B. Łączkowskiego i Al. Bocheńskiego charakterystykę polskiego imperializmu oraz stosunku naszego do Rzeszy niemieckiej. W dalszym ciągu omawiane wydawnictwo zawiera korespondencję W. Wasiutyńskiego z Rumunii jak również obszerną recenzję prof. Kołaczkowskiego z książki Pigonia „Na drogach i manowcach kultury ludowej". Ciekawą treść uzupełnia stały felieton „Z galerii parlamentarnej", przegląd zagraniczny oraz dział recenzyj.

—oOo—

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 maja 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

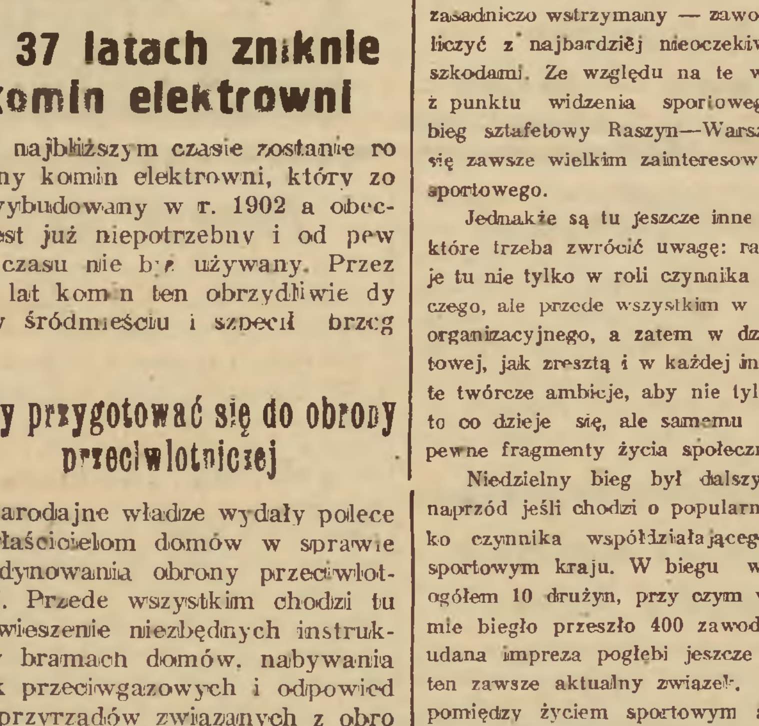
Żyto I standart		14.75	15.25
„ II „		14.25	14.75
Pszenica jara jednolita I st.		21.—	21.50
„ „ zbierana II „		20.—	21.—
Jęczmień I standart		—	—
„ II „		17.50	17.75
„ III „		17.—	17.50
Owies I „		16.—	16.50
„ II „		14.25	15.25
Gryka I „		21 75	22.25
„ II „		21.25	21.75
Mąka żytnia wyciąg.	0—30%	29.75	30.50
„ „ „ I A	0—55%	26.50	27.—
„ „ razowa	0—95%	20.50	21.—
Mąka pszen. gat. I	0—50%	39 —	40.—
„ „ „ I-A	0—65%	37 75	38.75
„ „ „ II	50—60%	30.—	30.50
„ „ „ II	60—65%	24.25	25.25
„ „ „ III	65—70%	19.—	20.—
„ „ pastewna		15.—	15.50
Mąka ziemniacz. „Superior"		—	—
„ „ „Prima"		—	—
Otręby żytnie przem. stand.		11.75	12.25
„ przen. śred. przem. st.		12.75	13 25
Wyka		19.50	20.50
Łubin niebieski		10 25	10.75
Siemię lniane bez worka		55.	56.—
Len niestandaryzowany:			
Len trzepany Horodziej		2100.—	2140.—
„ „ Wołożyn		—	—
„ „ Traby		—	—
„ „ Miory		—	—
Len czesany Horodziej		2480.—	2520.—
Kądziel horodziejska		1660.—	1700.—
„ grodzieńska		1460.—	1500.—
Targaniec moczony		880.—	920.—
„ Wołożyn		1030.—	1070.—

2.000 ton jaj wyszle do Włoch spółdzielnia w Dokszycach

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Dokszycach zawarła umawę z włoską firmą w Gdyni na dostawę 2000 ton jaj z przeznaczeniem na eksport do Włoch. W związku z tym „Rolnik" przystąpił do akcji skupu jaj na terenie płacąc w granicach 70—80 gr. za kilogram. W okresie dwuch pierwszych tygodni zakupiono 700 klg jaj.

Akcja ta przyczyniła się znacznie do zwyżki cen na jaja.

Szwajcaria zbroi się



Zmotoryzowane działo przeciwlotnicze na ulicach Lozanny.

KRONIKA

MAJ
6
Sobota

Dziś: Jana Ap. i Ew
Jutro: Domiceli i Eufrozyny

Wschód słońca — g. 3 m. 33
Zachód słońca — g. 6 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 5.V. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa 0
Opad —
Wiatr: północno-wschodni
Tendencja barom.: silny spadek ciśn.
Uwagi: rano dość pogodnie potem pochmurno.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 225); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA

— *Magistrat przekaże fundusze uzyskane z rzeczy zniszczonych na FON.* Magistrat na wniosek prezydenta miasta uchwalił przekazać na FON wszystkie fundusze, jakie zostaną uzyskane przez biura, instytucje i przedsiębiorstwa miejskie ze sprzedaży złomu i rzeczy zniszczonych lub wysortowanych.

— **Rozbiórka budynków w posesji przy ul. Zawalnej 5.** Magistrat postanowił przystąpić do rozbiórki części budynków przy ul. Zawalnej 5. Materiał otrzymany z rozbiórki będzie użyty na dobudowanie dwóch sal w pozostałej części gmachu.

Rozbiórka tych budynków pozostaje w związku z zamierzonym poszerzeniem jezdni na ul. Zawalnej.

— **Uporządkowanie ul. Artyleryjskiej.** Zarząd Miejski postanowił uregulować część ul. Aryteryjskiej między ul. Derewnicką i Ułańską oraz odcinek ul. Ułańskiej między ul. Derewnicką a Pióromontem; zostaną tu ułożone krawężniki, jezdnia z kamienia polnego i obustronne chodniki o szerokości 2 płyt.

ZE ZWIĄZKÓW i STOWARZYSZEŃ

— *Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P.* w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich czynnych członków Organizacji, że Doroczne Walne Zgromadzenie odbędzie się 7 maja rb. o godz. 9,30 w siedzibie Federacji PZOO przy ul. św. Anny Nr. 2 w Wilnie. Obecność wszystkich członków związku obowiązkowa.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej, podaje do wiadomości członków, że od 1-go maja rb. kancelaria Oddziału czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18-ej do godziny 20-ej.

— *„Osiemnastolecie żywota „Czarnej Trzynastki“.* Trzynastacy proszą uprzejmie Przyjaciół, Sympatyków, Harcerki i Harcerzy o zwiedzenie skromnej wystawy, ilustrującej osiemnastolecie życia drużyny, urządzonej w Stanicy Harcerskiej im. Bisk. W. Bandurskiego przy ul. Kamiennej 4.

Wystawa jest otwarta do 6 maja br. — Wstęp bezpłatny

ZEBRANIA I ODCZYTY

— MALARSTWO ADAMA CHMIELEWSKIEGO **(Brata Alberta).** Pod tym tytułem dr Jerzy Sienkiewicz — historyk sztuki — wygłosi w sobotę dnia 6 bm. w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9) ilustrowany przezroczami. Początek o godz. 20.15.

RÓŻNE

— WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY. Uczestnicy niedzielnej wycieczki zwiedzą fabrykę tektury w Grzegorzewie. Zbiórka na Placu Katedralnym obok redakcji „Kurjera Wileńskiego“. Koszt przejazdu w obie strony zł 2 gr 50. Autobusy odjeżdżają punktualnie o godz. 9. Podrót około godz. 13.

KAŻDY, kto zgłosi do naszej administracji dwóch nowych prenumeratorów (jednym z nich może być sam zgłaszający), otrzyma premium w postaci obrazu (barwna reprodukcja o wymiarach 34.5 na 28.5 cm) jednego z malarzy wileńskich (Ślendzińskiego, Jamonita, Rouby lub innych). Kto zgłosi 5 nowych prenumeratorów, otrzyma 3 plansze

WPŁACAJĄCY prenumeratę pocztą winni na odwrocie blankietu rozrachunkowego podać, na czyją premię ich prenumeratę należy zaliczyć.

ZABAWY

— KOMITET RODZICIELSKI Szkoły Powszechnej Nr 5 urządza zabawę taneczną w sobotę dnia 6 maja br w sali Sokoła ulica Wileńska Nr 10. Początek o godz. 20. Dochód przeznacza się: 50 proc. na FON i 50 proc. na najbiedniejsze dzieci.

Zarząd.

NOWOGRODZKA

— *Nowy Zarząd Zw. Legionistów.* W Nowogródku odbyło się walne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Legionistów Polskich, na które przybył wiceprezes Okręgu Wileńskiego Związku Legionistów Kazimierz Grodzicki.

Przewodniczył Stefan Fok. Zebranie uczciło przez jednominutowe milczenie pamięć I Prezesa Związku Legionistów ś p. płk. Walerego Sławka.

W skład nowych władz koła weszli: prezes — Wł. Baszkiewicz, oraz jako członkowie: Stefan Fok, B. Biesiadowski, Pacholski, jako zastępcy: Sipika, i W. Kolsao. Do komisji rewizyjnej: L. Majcher, J. Kosmal, K. Suchoń.

LIDZKA

— RIOK NA FON. Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w Lidzie urządził 1 maja zbiórkę uliczną, która dała 112 zł 70 gr. Na mocy uchwały Zarządu RIOK zużytkował zysk w sposób następujący: zakupiono 3 bony pożyczki P. O. P., za kwotę 51 zł. Na pokrycie kosztów 1 majowych zł 21 gr 20, naprowadzenie świetlicy zł 40 gr 50.

— PIŁKARZE LIDZCY NA DOZBROJENIE ARMII. Odbył się na zamku Gedymina w Lidzie dwu dniowy turniej piłkarski, w którym udział wzięli kluby: KS Strzelec, KS Giedymin, KS PTOK (Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne), oraz WKS Lida. W pierwszej rozgrywce pomiędzy Strzelcem a Giedyminem wygrała w stosunku 5:0 drużyna strzelecka. Natomiast w drugim meczu piłkarskim pomiędzy PTOK a WKS Lida, klub robotniczy przegrał w stosunku 1:2. W pierwszym i drugim meczu sędziował p. Popiel. Dochód z urządzonych imprez w kwocie 25 zł przeznaczono na FON.

— **Poświęcenie gmachu pocztowego.** W ramach uroczystości święta narodowego 3 go Maja odbyło się w Lidzie uroczyste poświęcenie wybudowanego kosztem 524.000 zł nowoczesnego gmachu Urzędu Pocztowego. Po poświęceniu budynku, dokonanym przez ks. dziekana H. Bojarunca, delegat ministerstwa Poczt i Telegrafów, p. dyr Szpaczyński, wygłosił piękne przemówienie na temat budowy potęgi gospodarczej Polski. Po nim przemawiał dyrektor Okręgu Wileńskiego Poczt i Telegrafów p. Nowicki, który zaznajomił słuchaczy z szczegółami budowy gmachu, zaznaczając, iż Lida leży na linii, łączącej ziemie północno-wschodnie ze stolicą kraju. W imieniu społeczeństwa miejscowego przemówił dyrektor gimnazjum osadników, p. Mężyk.

— **Sprostowanie.** W „Kurjerze Wileńskim“ z 25.IV. 1939 r. błędnie poinformowano o wręczeniu sztandaru przez p. generała Bohaterewicza prezesowi Benedyktowi Ajewskiemu. Winno być: **„wręczenie sztandaru przez gen. Bohaterewicza wiceprezesowi Skiblnskiemu Wacławowi“.**

BARANOWICKA

— **Kino „Apollo“** na FON. Kino „Apollo“ w Baranowiczach w poniedziałek dnia 8 maja całodzienny dochód z wyświetlenia filmu „Kombatanci“ przeznaczy na FON.

— **Wyniki Pow. Biegu Narodowego na przełaj w dniu 3 maja.** 3 maja w biegu narodowym stanęło do startu przeszło 40 zawodników, rekrutujących się z drużyn strzeleckich, wojska i uczniów szkoły Drogowej PMS w Baranowiczach. W wyniku zawodów na trasie długości 5 km pierwsze i drugie miejsce zdobyli uczniowie Szkoły Drogowej: Sidorczyk Włodzimierz i Matwiejczyk Jan

NIEŚWIESKA

— ELEKTRYCZNOŚĆ NIEŚWIESKA. **Jak długo mieszkańcy Nieświeża będą płacili po 84 gr za kilowat — niewiadomo. Wiadomo natomiast że w innych miasteczkach, już na pół zeuropeizowanych, prąd kosztuje po 50 gr i taniej za kilowat.**

— **K. P. H.** W najbliższym czasie odbędzie się w Nieświeżu w budynku szkoły powszechnej walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy, które liczy na tutejszym terenie 108 członków.

— **Zebranie członków banku.** W Nieświeżu odbyło się walne zebranie uczłonków Chrześcijańskiego Banku Ludowego. Zatwierdzono bilans na dzień 31 grudnia 1938 r. w sumie 324 tys. 174 zł 33 gr. Zarządowi i radzie nadzorczej uchwalono udzielić absolutorium. Stwierdzono nadwyżkę bilansową w sumie 4.773 zł. Poseł Szymanowski zaznajomił zebranych o pracach w sejmie.

— **Właścicielom elektrowni powodzi się nieźle.** Trzej właściciele elektrowni w Nieświeżu, zarabiający minimum 8.000 zł miesięcznie na „główkę“, składają na FON po 100 zł i subskrybują pożyczkę na 1.500 zł. Czy nie zaszła tu jakaś pomyłka?

— *Jako średnio zamożna...* Mieszkanka Nieświeża Kaufmanowa Rejzla, właścicielka 2 kamienic czynszowych i eksportowego handlu serami, odmówiła subskrybowania pożyczki jako średnio zamożna...

— **Wrodzona nieostrożność.** W Nieświeżu organizuje się Zw. byłych Ochotników Wojsk Polskich. Akces swój zgłosił i Kondratowicz Antoni prawdopodobnie w celu objęcia prezesury lecz wyjątkowo śmiano mu odmówić — przewidując ciąg dalszy.

MOŁODECZAŃSKA

— **Wiosenne Święto Młodzieży.** 30-go kwietnia w Smorgoniach odbyła się konferencja, poświęcona sprawom organizacyjnym Wiosennego Święta Młodzieży, które ma się odbyć 11 czerwca. W dniu tym z całego powiatu oszmiańskiego zjedzie się kilkanaście chórów ludowych i kilka kapel wiejskich, które będą rozweselały i uprzyjemniały czas widzom i słuchaczom. W godzinach południowych na falach eteru popłyną ludowe piosenki i melodie. Transmisja radiowa będzie trwała 35 minut.

WILEJSKA

— **Walne zebranie P. C. K.** W sali Rady Miejskiej w Wilejce odbyło się walne zebranie oddziału P. C. K. pod przewodnictwem insp. szk. p. W. Laskowskiego, przy licznym udziale członków i delegatów kół z powiatu. Zebranie zagaił prezes Oddziału p. dr. Andrzej Wierciński i udekorował honorową odznaką P. C. K. kl. III zasłużonego członka p. Masiulanisa.

Ze sprawozdania Zarządu i delegatów kół wynika, że P. C. K. w powiecie prowadzi ożywioną działalność i liczy około 600 członków. Nadto sekcja kół młodzieży P. C. K. w publicznych szkołach powszechnych prowadzi 92 koła.

Plan pracy na rok 1939 przewiduje poza organizacją dziecińców, zdobycie samochodu sanitarnego.

DZIŚNIEŃSKA

— **Ukarani administracyjnie.** W dniach 24, 25 i 26 bm. w Parafianowie odbyły się wyjazdowe roki karno-administracyjne, na których rozpoznano ponad 100 spraw o różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. M. in. ukarani zostali za nielegalne posiadanie broni: Józef Mackiewicz na 42 dni, Walerian Szawerdak, Aleksander Wróblewski i Bronisław Mackiewicz po 30 dni oraz Paweł Jankowski na 14 dni aresztu i konfiskatę broni. Za wyrąb drzewa w cudzym lesie ukarany został Jan Fiedotow na 30 dni aresztu i 180 zł — nawiązki na rzecz właściciela lasu. Dużo spraw rozpoznano o szkodnictwo polne i wymierzono kary grzywny i nawiązki na rzecz pokrzywdzonych właścicieli gruntów.

POLESKA

— **Piękny dar Poleszuków dla armii.** Piękny dar dla armii uczyniła gromada włościan wsi Jaśkowicze pow. łuninieckiego, przekazując 3 maja batalionowi KOP Sienkiewicze karabin maszynowy do wysłuchania mszy św. przedstawiciele gromady przekazali karabin na ręce p. pułk. Dyszkiewicza i p. starosty Chmielewskiego. Wieczorem batalion KOP urządził wielką zabawę taneczną, jakiej jeszcze nie widzieli najstarsi poleszczucy wsi Jaśkowicze.

Składajcie ofiary na FON

Z pieśnią polską na obczyźnie



Zdjęcie przedstawia polski chór reprezentacyjny w paryskiej rozgłośni radiowej „Radio-Cité“. Chór ten pod dyrekcją znanego muzyka i kompozytora M. Stachowskiego prowadzi już od dawna za pomocą pieśni polskiej propagandę polskości na ziemi francuskiej. Pragniemy podkreślić, że chór dyr. Stachowskiego całe honorarium ze swego ostatniego występu w rozgłośni „Radio-Cité“ w wysokości 1000 fr, łącznie z dobrowolnymi składkami członków chóru w sumie 600 fr, przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„REJTAN“ — na przedstawieniu wieczornym!** Dziś, w sobotę 6 maja o godz. 20 przedstawienie wieczorne w Teatrze na Pohulance wypełni dramat w trzech aktach Kazimierza Brończyka pt. **„REJTAN“** z występem Zbyszka Sawana w roli króla Stanisława Augusta. Inscenizacja dyr. L. Pobóg-Kielanowskiego. Oprawa plastyczna — Jan i Kamila Golusowie.

— **Niedzielna popołudniówka!** Jutro, w niedzielę, dn. 7 maja na przedstawieniu popołudniowym o godz. 16 ukaże się doskonała komedia Stefana Donata **„MAŁA KITTY I WIELKA POLITYKA“** — po cenach popularnych.

— Jutro, w niedzielę 7 bm. o godz. 20 „Rejtan“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejszy obchód X-lecia Janiny Kulczyckiej.** Janina Kulczycka obchodzi dziś uroczystość dziesięciolecia swej pracy scenicznej. Odegrana będzie czarująca operetka Lehara „Cygańska Miłość“ z Kulczycką w popisowej roli Zoriki. Po za Kulczycką w przedstawieniu biorą udział tacy artyści jak Kazimierz Dembowski, Marian Domosławski, W. Rychter, A. Iżykowski, W. Szczawiński oraz Barbara Halmirska. Sam obchód odbędzie się po drugim akcie. Reżyseruje K. Wyrwicz Wichrowski. Balet z udziałem M. Martówny układu Ciesielskiego.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro po cenach zniżonych grana będzie najsłynniejsza operetka E. Kalmana **Księżniczka Czardasza** z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych.

— **Milvi Laid w Wilnie.** Po raz pierwszy od czasu uzyskania niepodległości Estonii, Wilno gościć będzie artystkę Państwowego Teatru w Tallinie, primadonnę operetkową Milvi Laid, obdarzoną przepięknym głosem, talentem i urodą. Pierwszy występ wyznaczono na 10 maja „Marica“, drugi zaś na 11 maja „Wiktoria i jej huzar“. Bilety już nabywać można w kasie Teatru „Lutnia“.

RADIO

RADIO WILEŃSKIE.

SOBOTA, dnia 6 maja 1939 r.

6.56 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka por. 9.00 – 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał szasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala. 13.20 Słynni soliści. 13.50 „10 dat krótkofalarstwa wileńskiego“ — pog. wygł. M. Łapiński. 14.00 — 15,00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Historia o ziemnych ludkach“. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Audycja KKO. 16.39 Piesni Maurycego Ravela w wyk. Walerii Jędrzejewskiej 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 „Sukna białostockie na dalekim świecie“ — pog. J Terebuchy. 18.10 Sobótka speakera — zapowiada Lech Beynar. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 „W wiejskich sadach“ — pog. wygł. W. Klimaszewski — rolnik. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 D. c. Koncertu rozrywkowego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Miłość cygańska“ — operetka w 3 aktach F. Lehara. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dn. 7 maja 1939 r.

7,15 Pieśń por. 7,20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgł. Wil. pod dyr. Wł Szczepańskiego 8,00 Dziennik por. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Bar. 9,00 Gra kapela ludowa (d. c.) Tr. do Bar. 9,15 Regionalna transmisja z Białegostoku. Nabożeństwo z kościoła parafialnego. 10,50 Muzyka z płyt. Tr. do Bar. 11,45 Przegląd czasopism kobiecych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 Co się dzieje w Wilnie — felieton prof. M. Limanowskiego. 13,15 Muzyka obiadowa. 14.00 W przerwie: Przemówienie ministra wyzn. rel i ośw. publ. prof. Wojciecha Świętosławskiego. 14,40 W świecie przyrody: „Ptaki budują gniazda“ — pog. Władysława Wysockiego. 14,50 Rok w pieśni ludowej w opr. G. Cytowicza. 15.20 Echa przeszłości: „W powrotnej służbie“ — opowiadanie Mieczysława Zydlera. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Pieśni starohiszpańskie w wyk. Anieli Szlemińskiej. 16.5. Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Las“. 17,35 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Białegostoku. 18,25 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19,30 „Chrzciny u Jurków“, wieczorynka w wyk. Zesp. „Kaskada“. Tr. do Bar. 20,10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.15 Audycje informacyjne. 21,20 Robotnicy polscy w hołdzie armii — reportaż dźwiękowy. 21.50 „Sałatka majowa“ — wesoła audycja. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

RADIO BARANOWICKIE.

Sobota, dnia 6 maja 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 14.00 Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 16.30 Koncert popołudniowy. 18.00 Muzyka. 20.00 „Ochrona ptaków“ — pogadanka Romana Rogozińskiego. 20.10 Wiadomości dla naszej

„Miłość cygańska“
operetkowy przebój na fali radiowej

Franz Lehar — to już nie nazwisko kompozytora, ale prawie symbol lekkiej, porywającej muzyki; któż nie zna olbrzymiej ilości walców i melodii, rozpowszechnionych po całym świecie, kto nie śpiewa melodii z „Wesołej wdówki“, „Giuditty“ lub „Poganiniego“.

Niema prawie sezonu w jakiejkolwiek radiofonii, aby nie nadawano choćby jednej operetki tego mistrza pięknych i czarujących melodii.

„Miłość cygańska“ — to również jedna z tych operetek, która zdobyła szturmem serce publiczności. Od czasu jej pierwszego wykonania do tej pory, tj. przez 29 lat zawsze przyciąga widzów do teatru.

Polskie Radio wystawia ten przebój operetkowy dnia 6 maja o godz. 21.00.

Reprezentacyjne Kino **CASINO**

Casino dla wszystkich! Wszyscy do Casina!

Dziś premiera!

Najciekawsza kreacja

Joan CRAWFORD

DAMA NA DWA TYGODNIE

W pozostałych rolach: **Franchot Tone** i **Robert Young.**

Początek seansów o godz. 2-ej.

Już wkrótce! Najnowszy i największy film polski

„U KRESU DROGI“

Tragiczne dzieje uczonego.

W roli głównej mistrz maski

Kazimierz Junosza-Stępowski

MARS Ostatnie dwa dni **Walk amerykańskich**

Sobota 6 maja, walczą 4 pary, Wszystkie walki decydujące aż do rezultatu. Dziś eliminacja kandydatów do nagród 1) **Grikis** (Rosja) — **Kozielczyk** (lel-hv.v), 2) **Ariff** (Turcja) — **Kałek** (Polska), 3) **Rolando** (Italia) — **Szczerbinski** (Polska), 4) **Skrobisz** (Polska) — **Dilbeck** (Niemcy). Początek o godz. 8.30. Kasa czynna od godz. 7-ej.

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** Arcywesoła polska komedia, oparta na motywach bajki **Fredry**

„PAWEŁ i GAWEŁ“

W rolach głównych: **Grossówna, Dymsza** i **Łoda**

Początki seansów o godz. 4—6—8—10-ej, w święta o godz. 1—3—5—7—9-ej

---

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2

Arcydzieło polskiej produkcji filmowej. Wielki film sensac.-salonowy

„Prawo do szczęścia“

(OSTATNIA BRYGADA)

Role gł.: Stępowski, Barszczewska, Zbyszko Sawan, Ćwiklińska i in.

Nadprogram: DODATKI. Początek o g. 4-ej, w niedz. i św. o g. 2-ej

---

OGNISKO Greta **GARBO** i Charles **BOYER**

w monumentalnym filmie **PANI WALEWSKA**

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.**

Ogłoszenie
o PRZETARGU

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że ogłosił w Nr 100 „Monitora Polskiego“ z dnia 1.V. 1939 r. przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie: robót budowlanych, instalacji wodociągowo - kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektryczności przy budowie domów biurowo-mieszkalnych dla inspektorów powiatowych w Głębokiem woj. wileńskie, Sarnach, woj. wołyńskie i w Nowogródku.

Kubatura poszczeg. domu ok. 1200 m³.

Oferty należy składać w Centrali PZUW w Warszawie do dnia 13 maja rb. do g. 12. Oferty nadesłane pocztą winny posiadać datę stempla pocztowego najpóźniej z dn. 11 maja rb.

Materiał przetargowy za opłatą zł 10 — otrzymać można w Centrali PZUW oraz w biurze Inspektora Wojewódzkiego PZUW w Wilnie, Mickiewicza Nr 37, — gdzie znajdują się również do przejrzenia obowiązujące przy wykonywaniu robót projekty.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

RÓŻNE

WYNAJEM motocykla (bez prawa jazdy) godzina nauki 5 zł. Zgłoszenia godz. 15—16. S. Stankiewicz Rzeczna 8 m 3 (Zakret).

Do wydzierżawienia KAWIARNIA I CUKIERNIA z wyszynkiem piwa, dobrze prosperująca, stała klijentela, pierwszorzędne miejsce handlowe, całkowite urządzenie. Warunki dogodne. Szczegółowych informacji udziela Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności w Postawach, woj. wileńskie.

Nr 1387/38.

Obwieszczenie
o LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr 62, poz. 585), Urząd Skarbowy w Baranowiczach podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 24 maja 1939 r., o godz. 10 w lokalu Nowy-Dwór, gm. Mołczadź, celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych wierzycieli Pilecka Maria odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: konie wyjazdowe — 2 szt., cena szac. 500 zł; krów z wyboru — 5 szt. cena szac. 750 zł; zegar ścienny — 1 szt., cena szac. 50 zł; otomana obita gobelinem — 1 szt., cena szac. 50 zł; krzeseł obitych gobelinem — 4 szt., cena szac. 40 zł; lustro w ramie — 1 szt., cena szac. 20 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9 do 10 na miejscu.

Kierownik Urzędu Skarbowego
(—) H. Lamprycht.

LOKALE

2 POKOJE bez mebli w centrum, ze wszystkimi wygodami, z telefonem i używalnością salonu do wynajęcia — Mickiewicza 5 m. 8.

POKÓJ DUŻY z wygodami do wynajęcia — ul. Brzózki 4 m. 2 (Zakret).

ODNAJMĘ 2 pokoje duże z kuchnią nadające się również na biuro. — Ul. Mickiewicza 15—22.

Następny program. Największy aktor świata

PAN
PAUL MUNI

oraz **Miriam Hopkins** w rewelacyjnym filmie

Kobieta, którą kocham

PAN Dziś początek o godz. 2-ej. Ostatni dzień

O CZYM SIĘ NIE MÓWI

Następny program: Największy aktor świata

Paul MUNI

oraz **Miriam Hopkins** w rewelacyjnym filmie **Kobieta, którą kocham**

HELIOS PREMIERA. Genialny aktor francuski **Charles BOYER** i znakomita **Gaby Morlay** w porywającym filmie

Miłość w kajdanach

wg głośnego arcydzieła słynnego dramaturga francuskiego H. Bernsteina

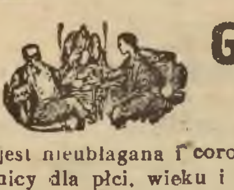
UWAGA. Na żądanie publiczności dodatek-cud **„Dziewczynka z zapałkami“** wg Andersena i aktualności.

Obwieszczenie
o LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 8 maja 1939 r., o godz. 10 w lokalu Rafałowicz Mojżesza przy ul. Suwalskiej 105 w Lidzie celem uregulowania należności na rzecz Starostwa Powiatowego w Lidzie z tytułu daniny lasowej wg tyt. wyk. Nr 11/89/38. odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: pianino kol. czarnego firmy „Bettang.“ — 1 szt., cena szac. 600 zł; radio „Elektrit Viktoria“ — 1 szt., cena szac. 300 zł; zegar w szafce — stojący — 1 szt. cena szac. 150 zł; kredens kol. żółtego w stanie średn. — 1 szt., cena szac. 100 zł; Biurko kol. ciemnożółtego — 1 szt., cena szac. 60 zł; toaleta z lustrem — 1 szt., cena szac. 100 zł; tapczan —gobelin — 1 szt., cena szac. 50 zł; stół okrągły i ksześla miękkie — 11 szt., cena szac. 200 zł; szafa oszklona na książki — 1 szt., cena szac. 50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 8 maja 1939 r. od godz. 9,30 do 10 w lokalu przy ul. Suwalskiej 105 w Lidzie.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) Jan Kieman.



GRUZLICA PŁUC

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze **„Balsam Trikolan — Age“** który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

Nieświeskie

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 99. ddziały: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

Jan Giedroyć-Juraha — „Warszawianka“. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, i kolonialne, nasiona zbóż, materiały opałowe i budowlane, meble oraz prowadzi komisową hurtownię soli.

Skupuje: — zboże wszelkie oraz trzodę chlewną.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 300 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Kino-Teatr „PAN“
w Baranowiczach

Wielkie wydarzenie. Rewelacyjny przebój. Film miłości poświęcenia

MIKADO

W rol. gł.: Beker Kenny i Jean Golin

Kino „APOLLO“
w Baranowiczach

Arcypotężny film wschodnio - morski

TAJEMNICE Morza Czerwonego

Światowej sławy dramat w słynnym porcie Dżibuti



Podpórki „Gazela“
BEZ METALU
lekkie jak piórko, trwałe jak stal.
Niezastąpione przy stopach płaskich
żądajcie tylko
„GAZELA“
Do nabycia:
J. Prużan, Mickiewicza 15
M. Cukierman, Wielka 26

FIRMA
Bon Marche
Wielka 3 (obok poczty)
poleca w w elk. wyborze na modniejsze
PŁASZCZE
impregnowane od zł 13 50
oraz torebki i bluzki ostatnie nowości po cenach najniższych

LEKARZE

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Handel i Przemysł

GUSTOWNE koszule, krawaty, bielizna, galanterja **W. NOWICKI**, Wilno, Wielka 30, modne płaszcze, kużowce, bonjurki, pijamy.

Kupno i sprzedaż

FOLWARK sprzedam ładnie położony w obrębie Wilna 8 ha, las, park, sad, budynki nowe. Kalwaryjska 12 m. 5, godz. 4—6 wiecz.

WYPRZEDAŻ. Z powodu regulacji ulicy Derewnickiej przez Zarząd Miejski, z tem uszczuplenia mego gospodarstwa ogrodniczego przy ulicy Derewnickiej 54, ogłaszam wyprzedaż roślin rozmaitych: byliny, krzewy ozdobne, kłącze piwonii, lilie, mieczyki, dalie, thuje, bukszpany, mahonie i dużo innych roślin z rabatem 25% od cen normalnych oraz rozmaite letnie flanse, ul. Derewnicka 54 (przy rynku Kalwaryjskim) Gintowt-Dziewałtowski.

SPRZEDAM sklep spożywczy punkt dobry — może być owocarnia Tom. Zana 5.

DZIAŁKA budowlana na Antokolu (ul. Bystrzycka róg zaul. Bystrzyckiego) 1675 mtr kw. do sprzedania niedrogo. Informacje ul. Zarzeczna 21 m. 7.

Nauka i Wychowanie

NIEMIECKIEGO uczę perfekt — uczniom poprawiam stopnie z dorosłymi konwersacja — „Pomorzanka“ „Kurjer Wil.“.

JEŹDZIĆ na motocyklu wyuczam bardzo szybko i tanio, Sołtańska 39, Józef Turło.

PRACA

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni w średnim wieku poszukuje posady. Francuski praktycznie. Może wyjechać. Oferty: „Kurjer Wileński“ dla A. T.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50. na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.   Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Upow. z E. Kotlarewskiego Wileńska 14